

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 33-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrytka pocztowa 132.

Relakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## W przededniu otwarcia obrad parlamentu narodów.

### Chamberlain wyjechał już do Paryża i Genewy.

Briand przybędzie 3 września na sesję Ligi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 30 sierpnia.

Biuo Wolfa zaprzeczając w depeszy z Paryża wiadomościom o rzekomej chorobie Brianda oświadcza, że Briand istotnie przybywa do Genewy dopiero 3 września, dlatego, że dnia 2 września musi być jeszcze na posiedzeniu rady ministrów, która będzie się zajmowała porządkiem dziennym zgromadzenia Ligi Narodów. To opóźnienie podróży było jednak już przewidziane od tygodnia.

WYJAZD CHAMBERLAINA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 30 sierpnia.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Chamberlain wraz z innymi członkami delegacji brytyjskiej odjechał do Paryża i Genewy.

KANDYDATURA PRZEWODNICZĄCEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 30 sierpnia.

"Germania" donosi w depeszy z Genewy, że najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko przewodniczącego obecnego posiedzenia plenarnego są ambasador japoński w Brukseli oraz poseł argentyński w Paryżu.

STANOWISKO MAŁEJ ENTENTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 30 sierpnia.

"Ceske Slovo" stwierdza, że Czechosłowacja nie ma zamiaru wysuwać w r. b. swej kandydatury do Rady Ligi Narodów, wobec czego Mała Ententa będzie nadal reprezentowana w Radzie jedynie przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Co się tyczy programu prac najbliższej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, to dziennik zwraca szczególną uwagę na zagadnienie optantów węgierskich w Rumunii i na kwestję rumuńskiej reformy rolnej. Wielkie mocarstwa dążą do rozwiązania powyższych spraw na drodze kompromisu. Właśnie w celu wywarcia wpływu na delegatów wielkich mocarstw rozwinęły Węgry przy pomocy lorda Rothermera znaną akcję, nie osiągnęły jednak pożą-

danych wyników, lecz przeciwnie akcja ta przyczyniła się do skonsolidowania państw Małej Ententy, zagrożonych ze strony węgierskiej. To zbliżenie pomiędzy państwami Małej Ententy stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

Czechosłowackie stronnictwo ludowe, pozostające pod kierownictwem b. ministra Micury, odbyło naradę w Trenczynie przy udziale członków przydyjmu stronnictwa. Na konferencji tej postanowiono, założyć jak najbardziej energiczny protest przeciwko

## Rozdźwięki w łonie rządu W. Brytanji.

### Lord Cecil przeciw polityce rozbrojeniowej Baldwina.

Tem motywuje swe ustąpienie z gabinetu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 30 sierpnia.

Agencja Reutersa stwierdza, że lord Robert Cecil ustąpił z gabinetu angielskiego, ponieważ nie godzi się z polityką rozbrojeniową rządu Baldwina.

Wszystkie wiadomości jakoby lord Cecil miał wyjechać do Genewy — nie odpowiadają prawdzie.

OPINJA BALDWINA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 30 sierpnia.

Premier Baldwin odpowiedział na list lorda Cecila, wyluszczywszy przyczyny, które skłoniły go do dymisji. Baldwin wyraża przekonanie, iż lord Cecil zbyt wyolbrzymia różnice, istniejące między nim i

członkami gabinetu. Cytuje on dla przykładu ustęp z mowy Chamberlaina w Genewie, przedstawiający zapatrywania rządu na sprawę rozbrojeń. Skoro wtedy lord Cecil przeciwko temu oświadczeniu nie oponował, należy przypuszczać, że jego poglądy nie odbiegały zbyt od poglądów Chamberlaina. Różnice między lordem Cecillem i rządem polegają nie na całokształcie polityki pokojowej, lecz na drodze i środkach, które wiodą do celu. Baldwin wyraża w końcu ubolewanie z powodu ustąpienia Cecila i oświadcza, że będzie musiał szukać następcy.

OŚWIADCZENIE CECILA.

Londyn, 30 sierpnia.

Lord Cecil oświadczył dziennikarzom,

akcji lorda Rothermere. Ruska rada narodowa na Rusi Podkarpackiej wypowiedziała się nie mniej stanowczo przeciwko jakiejkolwiek rewizji granic.

DELEGACJA RUMUNJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 30 sierpnia.

Skład delegacji rumuńskiej na najbliższe zgromadzenie Rady Ligi Narodów jest następujący: przewodniczący, minister spraw zagranicznych Titulescu, minister pracy Lupu, poseł w Bermie Commene i prof. dr. Diuvero.

## Plany lotów z Europy do Ameryki.

Przyczyny ucieczki Lewina.

Kto pierwszy przyleci do N. Yorku?

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 30 sierpnia.

Lewine oświadczył dziś dziennikarzom angielskim, że przyczyny jego nagłego wyjazdu należy szukać w trudnościach, które czyniono mu ze wszystkich stron i które nieraz powodowały jego odkładanie wyjazdu. W tym stanie rzeczy nie było żad-

nego innego wyjścia, jak uciec się do podstepu i próbować startować z lotniska w Croydon. Lewine zamierza zaangażować pilota angielskiego i możliwie szybko podjąć lot powrotny do Nowego Jorku. Prawdopodobnie samolotem Lewina kierować będzie lotnik angielski Hinchliffe. Na wypadek gdyby Lewine odleciał do Nowego Jorku z lotnikiem angielskim będzie on musiał wypłacić Drouhinowi 100 tysięcy franków odszkodowania.

ski Vannemaker, który finansował lot komandora Byrda z Ameryki do Francji, wyraził gotowość sfinansowania lotu francuskiego samolotu z Francji do Ameryki.

Dr. med.

**SOMMER** powrócił

ul. 6 Sierpnia (Benedykta 16)

chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i kobiece.

Od 9-12 i 6-8, dla pań od 5-6, w niedzielę i święta od 10-12w.

PRZESZKODY.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Paryż, 30 sierpnia.

Jak wykazuje śledztwo na lotnisku Bourget samolot Miss Kolumbia, którym Lewine odleciał do Londynu był zdemontowany. — Mechanicy wyjęli z samolotu magneto i ukryli je, aby zapobiec pojedynczemu odlotowi Lewina i Drouhina. Okazało się jednak, że Lewine odnalazł kryjówkę z magneto, założył je do samolotu i odjechał.

ŚMIAŁA MILJARDERKA.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Paryż, 30 sierpnia.

Amerykańska miliardarka miss Bell, która od dłuższego czasu poszukiwała pilota celem odbycia podróży powietrznej do Stanów Zjednoczonych, odbyła wczoraj dłuższą konferencję z Drouhinem w sprawie wspólnej podróży do Nowego Jorku.

KTO PIERWSZY?

Agencja Telegraficzna „Express”.

Paryż, 30 sierpnia.

Bawłacy w Paryżu milioner amerykański



Księżniczka rumuńska Ilena i król bułgarski Borys, mają się w tych dniach zaręczyć i w ten sposób — mocniej sojusz bułgarsko-rumuński.

Gimnazjum Humanistyczne

**K. Tomaszewskiego**

Ogrodowa 26, telefon 33-85

egzaminacje wstępne rozpoczną się 2 września, lekcje 1 września o godz. 9 rano.

**KARALUCHY**

i wszelkie inne robactwa tępi najradykałniej

„MORANT”

Żądać w aptekach i skł. aptecznych.

# Po głośnej egzekucji. Kosztowne prochy Sacca i Vanzettiego.

*Krematorium bostońskie żąda 700 dolarów za ich wydanie.*

Londyn, 30 sierpnia.  
Pomędzy zarządem krematorium w Bostonie a komitetem Sacca i Vanzettiego powstało nieporozumienie, gdy przedstawiciele komitetu zażądali wydania popiołów. Zarząd krematorium nie zgadzał się na wydanie popiołów Sacca i Vanzettiego dopóki nie zostaną pokryte koszty związane ze spaleniem, sięgające 700 dolarów.

## WZMÓWKA OBRONY SKAZANA ZA ANARCHIZM.

Telegr. własny „Kur. Łódz.”.

Boston, 30 sierpnia.

Trybunał municypalny skazał miss Dono-

van, sekretarkę komitetu obrony Sacca i Vanzettiego na rok więzienia za agitację i kolportowanie anarchistycznych broszur. Miss Donovan zgłosiła apelację do wyższej instancji. Pozostawiono ją za kaucją na wolnej stopie.

## ZAMACH BOMBOWY.

Londyn, 30 sierpnia.

U wejścia z laboratorium bakteriologicznego w uniwersytecie kalifornijskim w Barkley nastąpił wybuch bomby, która zniszczyła część urządzenia wewnętrznego. Policja przypuszcza, że jest to zemsta za stracenie Sacca i Vanzettiego. Wybuch wy-

wołał w mieście duży niepokój, ponieważ w laboratorium znajdowała się wielka ilość próbek z bakteriami chorób zakaźnych, nad którymi czyniono doświadczenia.

## STAN OBLĘŻENIA W ROTERDAMIE.

Agencja telegr. „Express”.

Berlin, 30 sierpnia.

Z Rotterdamu donoszą, że burmistrz ogłosił stan oblężenia, aby zapobiec manifestom i rozruchom komunistycznym z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego.

# Klęska żółtego komunizmu. Zwycięski pochód północy.

**6,000 południowców z generałem dostało się do niewoli.**

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Szanghaj, 30 sierpnia.

Skomunizowane wojska południowe opuszczają ponownie pozycje pod Nankinem, budując za miastem nowe pozycje obronne.

W ostatnich walkach dostało się do niewoli 6.000 żołnierzy z wojsk południowych, z czego 1500 przybyło już do Szanghaju.

Między jeńcami znajduje się generał Tsao-Kuo-Kuno, który dostał się do niewoli w bitwie pod Czi-Sia-Czen.

## KONSULAT AMERYKI W NIEBEZPIECZENSTWIE.

Agencja Wschodnia.

Szanghaj, 30 sierpnia.

Została zarządzona jak najściślejsza ochrona konsulatu amerykańskiego. Zarządzenie pozostaje w związku z groźbą ekscesów ze strony stowarzyszenia młodych anarchistów i związku „czarnej flagi” z Korei, które to stowarzyszenia, na wiadomość o straceniu Sacca i Vanzettiego, powzięły uchwałę dokonania próby wysadzenia w po-

wietrze gmachu konsulatu. Dzielnica międzynarodowa Szanghaju zarzucona została ulotkami, zaopatrzonemi w fotografie straconych anarchistów, w których chińskie organizacje wywrotowe, proklamując rewolucję wschodnią w imieniu wyzwolenia proletariatu, wzywają do bojkotu towarów amerykańskich, zniszczenia istniejących na terenie Szanghaju organizacyj amerykańskich, wreszcie do obalenia rządu Stanów Zjednoczonych.

## JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Londyn, 30 sierpnia.

Japońska rada stanu postanowiła na wczorajszym posiedzeniu wycofać wojska japońskie z miasta Szantungu. Japonia uważa, że po zwycięstwie gen. Suna oraz Czanga sytuacja w Chinach jest tak dalece wyjaśniona, iż niema obawy zagrożenia japońskim interesom przez komunizm chiński.

# Warszawa — Belgrad

w 8 godz. 40 min.

*Fenomenalny czas pilota polskiego.*

Telegr. własny „Kur. Łódz.”.

Belgrad, 30 sierpnia.

Posiedzenie jury lotu okręgowego Małej Ententy i Polski, które odbyło się bezpośrednio po wylądowaniu ostatniego (czwartego) samolotu w Belgradzie, przyznało I-ą nagrodę Jugosłowianinowi, pilotowi Strisovskiemu, który użył na przelot z Belgradu do Warszawy i z powrotem najmniejszą ilość czasu.

Lotnik polski por. Żwirko (1 p. lotn.) i

obserwator kpt. Popiel otrzymali drugą nagrodę. Trzecią nagrodę otrzymał Czechosłowak.

Do Belgradu pierwszy przyleciał samolot polski o godz. 14 min. 15, zużywając na przelot z Warszawy do Belgradu 8 godzin 40 minut (łącznie z międzylądowaniem i odpoczynkami).

Dopiero w cztery godziny później o g. 18 min. 10 przyleciały samoloty jugosłowiańskie i czeskosłowacki.

# Hindenburg syt chwały i laurów.

*W 80-tą rocznicę urodzin chce złożyć prezydenturę.*

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 30 sierpnia.

Komunistyczny dziennik „Welt am Abend” powtarza znów pogłoski o tem, jakoby prezydent Hindenburg w dniu swych 80-tych urodzin zamierzał złożyć prezydenturę ze względu na swój podes-

zły wiek, i wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Dziennik twierdzi, że otoczenie prezydenta Hindenburga, a nawet osoby stojące dotychczas zdale od niego, jak np. premier pruski socjalista Braun, usiłują wpłynąć na sędziwego prezydenta, aby pozostał na swym stanowisku.

# Jeszcze jedno rozczarowanie.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 30 sierpnia.

Rokowania między rządem sowieckim a „Standart Oil Company” zakończyły się zupełnym fiaskiem. Po długich pertraktacjach delegat sowiecki sprzeciwił się stanowczo żądaniu finansistów amerykańskich wypłacenia przez rząd sowiecki odszkodowania za straty, poniesione przez obywa-

teli Stanów Zjednoczonych, właścicieli źródeł batumskich, podczas wybuchu rewolucji w r. 1917.

Urządowe koła sowieckie przypisują winę zerwania tych rokowań, oczywiście, intrygom finansistów angielskich, którzy chcą rosyjski przemysł naftowy zablokować.

# Gmina Kazimierz nad Wisłą — miastem.

Telegr. własny „Kur. Łódz.”.

Warszawa, 30 sierpnia.

Zarząd gminy Kazimierz nad Wisłą wystąpił do rządu o przyznanie gminie tej prawa miasta. Starania te spotkały się z przychylnym przyjęciem i gmina Kazimierz nad Wisłą otrzymała prawa miasta.

## WOJ. GRAŻYŃSKI A PRASA.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 30 sierpnia.

Cała prasa górnośląska, bez różnicy od ceni piętnuje zarządzenie wojewody Grażyńskiego o nieudzielaniu przez władze wojewódzkie prasie jakichkolwiek informacji, bez względu na ich treść.

„Gazeta Robotnicza” słusznie stwierdza, że biuro prasowe województwa odnosi się do całej prasy i wszystkich spraw z informowaniem prasy związanych z doskonałą obojętnością, przeto zarządzenie wojewody da jedynie szerokie pole wszelkiego rodzaju plotkom, które ukazywać się będą na łamach z konieczności, wobec braku konkretnych informacji z kół urzędowych.

## KRWAWYM SZLAKIEM TERORU.

Moskwa, 30 sierpnia.

Na zasadzie zarządzenia G. P. U. straconych zostało w Moskwie 3 byłych oficerów carskich i jeden urzędnik banku, wszyscy czterej za rzekomo antyrewolucyjną, szkodliwą dla władz bolszewickich działalność.

## Złote uśmiechy tortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Osmnasty dzień ciągnięcia.

Zł. 10.000 Nr. 32841.  
Zł. 5.000 Nr. 83560.  
Zł. 3.000 Nr.: 23390, 38535, 48462, 71829, 82432.

Zł. 2.000 Nr.: 3734, 77417, 86055.  
Zł. 1.000 Nr.: 7713, 15913, 29923, 43841, 76867, 79002, 79457.

Zł. 600 Nr.: 7450, 16662, 28861, 34990, 39425, 40041, 44096, 48071, 65419, 65929, 69391, 71565, 80341, 80816, 80863, 93785, 99713.

Zł. 500 Nr.: 2036, 13162, 18675, 24492, 28863, 32534, 40333, 42594, 49476, 53514, 59785, 63037, 63717, 65347, 67794, 76187, 80986, 84075, 87915, 94084, 99371, 101077.

Zł. 400 Nr.: 1055, 1415, 3108, 3745, 4246, 7325, 8628, 12829, 16356, 24549, 24914, 26221, 27552, 34061, 34366, 35139, 41374, 44631, 48776, 50299, 52779, 55170, 56279, 58140, 58299, 58871, 59200, 60109, 60845, 61198, 63303, 63475, 64851, 65181, 66548, 67497, 67720, 68970, 72509, 73984, 75294, 77628, 81568, 81692, 82268, 82594, 85731, 87468, 88176, 91153, 91484, 92387, 94423, 96419, 96760, 97959, 98417, 98588, 98647, 98894, 99919.

Zł. 300 Nr.: 1055, 1415, 3108, 3745, 4246, 7325, 8628, 12829, 16356, 24549, 24914, 26221, 27552, 34061, 34366, 35139, 41374, 44631, 48776, 50299, 52779, 55170, 56279, 58140, 58299, 58871, 59200, 60109, 60845, 61198, 63303, 63475, 64851, 65181, 66548, 67497, 67720, 68970, 72509, 73984, 75294, 77628, 81568, 81692, 82268, 82594, 85731, 87468, 88176, 91153, 91484, 92387, 94423, 96419, 96760, 97959, 98417, 98588, 98647, 98894, 99919.

Zł. 200 Nr.: 1055, 1415, 3108, 3745, 4246, 7325, 8628, 12829, 16356, 24549, 24914, 26221, 27552, 34061, 34366, 35139, 41374, 44631, 48776, 50299, 52779, 55170, 56279, 58140, 58299, 58871, 59200, 60109, 60845, 61198, 63303, 63475, 64851, 65181, 66548, 67497, 67720, 68970, 72509, 73984, 75294, 77628, 81568, 81692, 82268, 82594, 85731, 87468, 88176, 91153, 91484, 92387, 94423, 96419, 96760, 97959, 98417, 98588, 98647, 98894, 99919.

## Dlaczego lord Cecil ustąpił z gabinetu?

„Kuri. Por.” (30 b. m.) podaje pismo lorda Cecila, wystosowane do premiera Baldwina, gdzie czytamy:

„Trudności jednak powstały gdzieś indziej i z przykrością stwierdzić muszę, były poważniejsze, aniżeli mogłoby się wydawać; nie mogę bowiem ukryć faktu, że w sprawach polityki ogólnej w dziedzinie rozbrojenia, większość członków gabinetu niezgodna była z moim stanowiskiem. Jestem przekonany, że ogólne ograniczenie zbrojeń jest nieodzowne dla pokoju powszechnego, na którym opiera się netylko był imperium brytyjskiego, ale również cywilizacja europejska.

Dość powiedzieć, że znalazłem się w rozbieżności z udzielonymi mi instrukcjami, a sądzę, że można było zawrzeć porozumienie na warunkach, które nie narażałyby na szwank podstawowych interesów brytyjskich. Spoglądam na fakt odmowy przyłączenia traktatu o wzajemnej pomocy jako na bezwzględne odrzucenie protokołu o przymusowym arbitrażu oraz częściowe fiasko wyników prac komisji przygotowawczej i załamanie się konferencji trzech mocarstw. Jestem zdania, że tym sposobem utracono mniej lub więcej całkowicie owoce prac, przeprowadzonych w kierunku osiągnięcia bezpieczeństwa, utrwalenia systemu rozjemstwa i wreszcie przeprowadzenia samego rozbrojenia. Polityka, którą we wszystkich tych kierunkach kierowaliśmy się, wytknięta została przede mną, lecz niestety mniej lub więcej przekreślona. Jestem przeświadczony, że przyszłość potoczyłaby się w tym samym błędnym kierunku, że przeto te same przyczyny musiałyby spowodować te same skutki. Jakkolwiek z prawdziwą niechęcią, wyznać muszę, że w rzeczach zasadniczych moi koledzy w rządzie nie zgadzają się ze mną i dlatego nie widzę możliwości dalszej współpracy w gabinecie.”

## Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

### UBEZPIECZENIE EMERYTALNE.

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, po rozpatrzeniu przez biuro prawne przy Prezydium Rady Ministrów został przesłany do ministra sprawiedliwości dla ostatecznego zaakceptowania i wniesienia na Radę Ministrów.

### WYJAŚNIENIE.

W sprawie listu gończego za generałem Zagórskim, który miał być wydrukowany w gazecie śledczej, dowiadujemy się, że ani w wydaniu z dnia 22-go ani z 25-go b. m. list taki nie był wydrukowany.

### ROZBUDOWA MIAST.

W bliskim czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast, na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

### RADA SPOŻYWCÓW.

W dniu 14 września r. b. odbędzie się posiedzenie rady spóżywców. Na porządku dziennym sprawa rezerw zbożowych.

### PODRÓŻ P. WICEPREMJERA DO DRUSKIENIK.

Zapowiedziana przed kilkoma dniami podróż p. wicepremiera Bartla do Druskienik do p. premjera Piłsudskiego, projektowana jest konkretnie na czwartek bieżącego tygodnia.

P. wicepremier przedstawi p. premierowi obecną sytuację rządową, a w szczególności sprawę zwołania parlamentu. Bytność p. wicepremiera potrwa prawdopodobnie jeden dzień.

### RAPORT MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. o. min. spraw zagranicznych, p. Knoll udaje się dziś do Druskienik w celu złożenia raportu p. premierowi Piłsudskiemu.

### KOMITET EKONOMICZNY.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów zebrał się ma w przyszłym tygodniu.

### Z SEJMU.

W związku z zbliżającą się sesją sejmu i wniesieniem przez obie izby wniosku do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej, marszałek sejmu, p. Rataj powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

## Skutki szykan.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 30 sierpnia.

Amerykanie tłumnie opuszczają godne twągi miejscowości Francji, a przede wszystkim Paryż, zrażeni ustawicznymi antyamerykańskimi demonstracjami, spowodowanymi sprawą Sacca i Vanzettiego.

W dniu dzisiejszym port w Cheorbourgu opuściło 1.500 wracających do ojczyzny obywateli Stanów Zjednoczonych, na dzień jutrzejszy zamówiło już sobie miejsca na parowcu odchodzącym do Stanów Zjednoczonych dalszych 1.700 Amerykan.

# Ostatni fundament pokoju.

Łódź, 30 sierpnia.

Nateżenie niemieckiej kampanii przeciw okupacji Nadrenji wzrasta stale. To ostatnie wędzidło, utrzymujące w szachu zakusy odwetowe pangermanizmu, ten ostatni fundament pokoju europejskiego jest oddawna przedmiotem wyteżonej, niezmordowanej i zaciekłej ofensywy ze strony polityki niemieckiej, dążącej coraz śmielej do całkowitej emancypacji z pod klauzul traktatu. Propaganda niemiecka umiejętnie porusza wszystkie sprężyny swych wpływów światowych, swe siły i środki, aby w oczach obalamuconej opinii narodów przedstawić okupację Nadrenji jako główną przyczynę niedomagań gospodarczych Rzeszy, niemożność w wypełnianiu przez nią świadczeń planu Dawesa etc. etc. Te sugestje niemieckie znajdują łatwy posłuch w wielu krajach, nie zorientowanych co do istotnego stanu rzeczy. Tembardziej, iż wszędzie żywiły ultra radykalne nie bez utajonych inspiracji Moskwy usiłując popierać wszelkie niemieckie poczynania, co niewątpliwie stanowi jeden z owoców Rapallo.

Ta ofensywa Niemiec i ich gęsto rozslanych po świecie sympatyków w sprawie Nadrenji ulega specjalnemu nateżeniu przed każdorazową sesją Ligi Narodów. W ten sposób przygotowuje się i urabia nastroje. I tym razem objaw ów nie kazał na siebie długo czekać. Wobec zbliżającej się wrześniowej sesji Ligi, misterny aparat niemieckiej propagandy został uruchomiony z rozmachem, rzec można, dotychczas niehaywałym. Cała prasa niemiecka i światowa rozbrzmiewa od pewnego czasu problemem Nadrenji. Ale również tym razem z gruba szyja polityki niemiecka spotkała silną a zdecydowaną odprawę na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej ze strony sen. Jouvenela, którego bardzo energicznie poparł senator belgijski de Magnetta. Silne a meskie słowa sen. Jouvenela najżywsze echo winny znaleźć w Polsce, bowiem o bezpieczeństwo naszych granic kruszył on przedewszystkiem kopie i z prawdziwą bystrością umysłu wykazał absurdalność jednostronnego umówienia sprawy pokoju na linię t. zw. polityki lokarneńskiej.

„Przyczyną wahań pokojowych jest fakt, że stworzono dwie Europy: Europę zachodnią, gdzie uznano status quo, i Europę wschodnią, gdzie tego nie uczyniono. Istnieje również niepokój z tego powodu, że Niemcy, wchodząc do Ligi Narodów, podpisały z rządem sowieckim traktaty w Rapallo i w Berlinie. Jedynym skutecznym środkiem przeciw wojnie jest przeciwstawienie napastnikowi takiej siły, by go zniechęcić w jego nadziejach. P. Loeb mówił nam: „Opróżnijcie Nadrenję na 1 stycznia 1928 roku”. Lecz okupacja wojskowa Nadrenji jest jedyną gwarancją stabilizacji stosunków w Europie wschodniej. Gdybyśmy opuścili Nadrenję i gdyby w ciągu dwóch czy trzech lat wypłaty, przewidziane w planie Dawesa, uległy zawieszeniu, gdybyśmy jutro ujrżeli naszego nowego przyjaciela niemieckiego, walczącego z naszymi dawnymi sojusznikami, to co by zostało z przyjaźni francusko - niemieckiej?”

To są rzeczy jasne, niezaprzeczone i słuszne. Niestety, zrozumienie ich tak mało przenikało rady i społeczeństwa narodów, które w wielkiej wojnie wylały ocean krwi dla stabilizacji pokoju świata, iż trudno patrzeć bez pesymizmu w przyszłość. Drobne intrzygi i małe interesy zasłaniały rzeczy wielkie a zasadnicze cele. Zdumiewające wahania i błędy mocarstw Berlina wykorzystują z równą zrećnością dla swych planów odwetowych, jak czyni to Moskwa dla swych zakusów wywrotowych. Dwa ogniska zametu, chaosu i niepewności jutra dzisiejszej Europy...

Sukursem dla nieco zdekoncentrowanej silnemi a szczeremi wystąpieniami sen. Jouvenela i sen. de Magnetta ofensywy niemieckiej stało się niewątpliwie ostatnie wystąpienie Anglii w sprawie Nadrenji. Wystosowana do Francji nota angielska zapowiada nie tylko porzucenie dążeń niemieckich do redukcji wojsk okupacyjnych. Jest to również wodą na młyn francuskich defetystów, którzy nie zaprzestają tymczasem podkopywać gruntu pod nogami rządu Poincaré'go.

Wystąpienie Anglii przywróciło impet niemieckim wysiłkom. Dowodem tego jest wczorajszy półurzędowy komunikat berliński, zapowiadający nowe wystąpienie Stresemanna z referatem o sytuacji za-

granicznej Rzeszy i podkreślający nadzieje niemieckie, iż obecna sesja Ligi zrealizuje postulaty niemieckie w sprawie ewakuacji Nadrenji. Komunikat między wierszami daje do zrozumienia, że od tego uzależnione będzie kontynuowanie dalsze polityki w duchu Locarno.

Tak więc w przededniu sesji Ligi kłębą się już usiłowania no, i intrzygi niemieckie dokoła obrad europejskich mężów stanu. W jakim stopniu uda się i tym ra-

zem zrealizować Niemcom swe plany — trudno przewidzieć wobec tego, że, jak to słusznie zarzucił sen. Jouvenel, punkt ciężkości decyzji genewskich z otwartych ram narad i rokowań jawnych usunęto w cień zakulisowych gier oraz cichych, tajnych porozumień. Jednak każdy, kto obiektywnie zastanawia się nad sprawą pokoju europejskiego, musi przyznać, iż dziś dźwierży się on jeszcze na ostatnim fundamencie — na wojskowej okupacji Nadre-

nji, arsenału Niemiec. Ryja i podkopywała pod nim coraz zażarciej Niemcy, dążące do uzyskania zupełnej swobody rak w swej przyszłej akcji rewantu. Tym zakusom przeciwstawić skutecznie może się tylko całkowita solidarność Anglii i Francji. I tu leży dziś punkt ciężkości wielkiego problemu, decydującego o jutrze Europy.

Czesław Gumkowski.

## ŚWITY POLITYCZNE.

# Walka z czerwonymi emisariuszami w Austrii.

Tępienie komunistycznych jacejek. O prawo azylu. Mydlenie oczu. Kawiarniani politycy. Sowieckie złoto. Rola czerwonych dyplomatów. „Komitet bałkański i jego cele. „Exodus“ wywrotowców.

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń, w sierpniu.

Rząd austriacki rozpoczął intensywną walkę z emisariuszami bolszewickimi. — Przekonawszy się dowodnie, po krwawych wypadkach lipcowych, ile złego wywołać może zbyt daleko idąca tolerancja, przystąpił obecnie do tępienia komunistycznych jacejek.

Bezwątpienia, obrała sobie III Międzynarodówka Wiedeń jako punkt ogniskowy dla swej akcji, skierowanej przeciw państwu europejskim. Przez mianowanie swego przedstawiciela dyplomatycznego i ustanowienie nader licznej personelu dla sowieckiego poselstwa w Austrii — wzmocnił rząd Sowieców organizację żywiłów wywrotowych, które zbiegłszy z różnych krajów, znalazły schronienie w Austrii.

Wprawdzie policja wiedeńska kilkakrotnie już ogłaszała wszem wobec, że Wiedeń bynajmniej nie jest centralą agitacji komunistycznej, że wszyscy emigranci polityczni, między nimi i Rosjanie, pozostają pod ścisłą kontrolą policji, że policja wyraźnie ostrzega, a nawet wydała z granic państwa wszystkich tych emigrantów, którym udowodniono, że wbrew prawom azylu, obowiązującego w Austrii, rozwijają działalność polityczną na terenie republiki austriackiej.

Być może, że teraz dopiero policja wiedeńska pod wpływem alarmów z zagranicy, zabierze się naprawdę energicznie do rozmaitych wywrotowców, zbiegających się ze wszystkich stron świata do Wiednia i knujących tu wspólnie z Bolszewją swoje plany zdradzieckie.

Pierwszym znanym krokiem było wydalenie kilku rosyjskich „publicystów”, którzy dla pozorów i mydlenia oczu, wydawali jakiegoś korespondencje polityczne, w gruncie rzeczy jednak, prowadzili tu swoją krecią robotę.

Stwierdzić należy, że od czasu przewrotu w 1918 r., stał się Wiedeń — na skutek różnych zmian w Europie — jedynym w swoim rodzaju azylem dla najrozmaitszych emigrantów politycznych. — Wszyscy ci, którzy niezadowoleni byli z nowego stanu rzeczy, ci, którzy czuli się pokrzywdzeni, jak i ci, którzy w nowych stosunkach politycznych nie mogli dojść do władzy, dawali sobie „rendez-vous” w Wiedniu, tworząc tu komitety i organizacje konspiracyjne, uprawiając tu rodzaj polityki zakazanej w kraju, z którego zbiegli.

Przy stołkach kawiarnianych układano tu programy, jakichby się nie powstydził niejeden dyplomata zawodowy. Ci marzyciele i wykołajnicy sprawiali zrazu tu politykę, nieszkodząc właściwie nikomu. Była to polityka kawiarniana, niemal operetkowa. Poczęła ona przybierać groźniejsze formy dopiero z chwilą, gdy te kawiarnie polityczne nawiedzała poczęli agitatorzy rosyjscy. Przed ich zjawieniem się bowiem te wszelkie „rewolucje” czy też „kontrewolucje” robione były tylko na papierze... koncepcyjnym, przy czarnej kawie i dźwiękach „shimmy”, głównie w tym celu, by pomnożyć tajne, starannie sporządzone i zapieczętowane akta w hotelowym biurku „wodza” wleczyć się zadumanego nad głębokim i trudnym problemem... zapłacenia rachunku w hotelu.

Wówczas to pojęczył się rubel sowiec-

ki i sprawa odrazu wzięła całkiem inny obrót.

Agenci rosyjscy nie pytali o charakter i cele „przygotowującej się rewolucji” — dla nich najważniejszą rzeczą było „mącenie kadzi międzynarodowej”, burzenie wszelkiego porządku, który jest ich największym wrogiem.

Zbliżali się do stołków kawiarnianych przy których namietne foczyły się dyskusje, słuchali uważnie i w milczeniu, a po chwili zachowywali się już jak starzy przyjaciele, poczynali podudzać i — płacić młokę, papierosy, whisky, szczerze przeciwko wszystkiemu i wszystkim i... dawać ruble... ruble...

Rozpoczęły się targi, w okresie największej stagnacji gospodarczej kwitł tylko jeden handel, handel duszami. Emigranci, wykołajnicy, ludzie bez żadnego zajęcia zatraceni i pół-inteligenci, zaprzędawali się ciałem i duszą rublowi, jak szatan kuszącemu, z Moskwy. W istocie byli oni wszyscy razem tylko marionetkami w reku Bolszewji, dążącej do swoich celów. Lecz nie widzieli oni tego, zaślepieni złotem rosyjskiem i — własną ambicją. Odrazu bowiem stawali się oni na wygnaniu tem, czem nie mogli zostać w ojczyźnie. Co drugi z nich stawał się —

„przywódcą”, „szefem”. Lecz najważniejsze, że pieniądze mieli wbród i szeroko otwierały się przed nimi drzwi sowieckiego poselstwa.

Kreć ich robota doprowadziła do strasznego zamachu komunistycznego w Sofii. Jugosławia zagrożona, uderzyła na alarm, by położyć kres tej podziemnej robotce w Austrii. Prawo azylu dla zbiegów politycznych nie zostało jednak zniesione. Policja tylko kontrolowała nad emigrantami została znacznie obostrzona, w tym kraju, gdzie każdy cieszy się bezbrzeżną swobodą. Kontrola ta jednak może się okazać mimo wszystko niewystarczającą.

Faktem jest, że istnieje dotychczas jeszcze w Wiedniu „Komitet bałkański” w którym przywódcy emigrantów bałkańskich zjednoczyli się dla wspólnej akcji wywrotowej. Wobec wzmocnionej czujności władz austriackich, może robota przy-

czuć. To też niektórzy optymiści przypuszczają, że niebawem nastąpi gremjalny „exodus” międzynarodowych wywrotowców z Austrii i zniknie bałka (nieestety prawdziwa) o centrali komunizmu w Austrii.

R. H.

## O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

JESZCZE W OBRONIE ROLNICTWA.

Adros w „Epcce” (30 b. m.) podaje:

„Przeto pragniemy jednak stwierdzić, że jeśli zrozumieć można utrudnienia wywrotowe w okresie, w którym rząd chce na wielką skalę skupować zboże, o tyle zamknięcie granic i powstrzymanie się od zakupów wydaje się nam wręcz niedopuszczalne. O ile idzie o sztuczne obniżenie cen zboża przez wytworzenie zupełnej dysproporcji między podażą a popytem, to cel ten osiągnąć jest łatwo. Polityka taka mogłaby pokrzyżować wszelkie obliczenia społeczeństwa rolniczego i sztucznie skurczyć jego zdolność nabywczą. Byłoby to sprzeczne z zasadniczą wytyczną naszej polityki gospodarczej, która musi dążyć do zwiększenia siły nabywczej wszystkich warstw ludności.”

PRASA W OPALACH.

„Rzeczpospolita” (30 b. m.) pisze:

„Więc w poniedziałek poszła na stos ofiarny „Polonia”. We wtorek ołówki cenzorski zawadził o „Rzeczpospolitą” i skazał na całodzienne zamknięcie, w środę zaś temuż losowi uległa „Gazeta Warszawska Poranna”. Czwartek poświęcony został mniejszym pismom: uległo konfiskacie jedna z nich, noszące znamienity tytuł „Polska Wolność... poczem w piątek konfiskata dotknęła „Jednodniówkę Rzeczypospolitej”, a w sobotę „Rzeczpospolita” sama, powtórną w ciągu tygodnia...”

Takie były dzieje ubiegłego tygodnia. Tydzień był pracowity i zdawało się, że bodaj w siódmym dniu stworzenia... nowoczesnej polskiej wolności odpoczną sobie spracowani cenzorzy.

Aliści stało się inaczej. Siódmy dzień uwięził dzieło stworzenia. Konfiskacie uległ... „Kurjer Warszawski”.

Nie było w Warszawie od bardzo dawna podobnej sensacji. Niema już wieży soboru saskiego, ale gdyby niespodziewanie runęła jej niedawna konkurentka, baszta PAST-y, nawet wraz z wszystkimi licznikami, wrażenie nie byłoby je-

szcze tak piorunujące. Najstarsi ludzie nie mogli sobie przypomnieć, kiedy coś podobnego zdarzyło się raz ostatni, bo częstsze pono są śnieżyce w maju i pioruny na Boże Narodzenie. Sami nawet współpracownicy stuletniego pisma po dłuższych dopiero zastanowieniach zdali sobie sprawę, że poprzednia konfiskata „Kurjera” datowała z początku r. 1919 (pod koniec Moraczewszczyzny), że po za tem była także jakaś jedna konfiskata w r. 1905 czy 1906, dawniejszych zaś trzeba szukać chyba w dobie powstania styczniowego...

W poniedziałek zaczął się tydzień drugi, z nieco zmienionym „menu”. Na pierwszy ogień poszła „Gazeta Warszawska Poranna”.

„Nasz Przegląd” (30 b. m.) dodaje:

„Nawiązując do konfiskaty „Kurjera Warszawskiego” — pisma „poważnego i zasłużonego”, które jeśli kiedykolwiek czemś zgrzeszyło, to chyba zbytmiem umiarkowaniem, pisma, któremu udawało się wymijać szczęśliwie rafy podwodne różnych cenzur, które w ciągu długiego żywota tego pisma obowiązywały w Warszawie.”

NIE BURZYĆ AUTORYTETÓW!

„Il. Kurj. Codz.” (30 b. m.) pisze:

„Więc i w Polsce proces gen. Zymierskiego powinien być ostatnim z rzędu tych, które odbywają się przy drzwiach otwartych.

Czasem przez fatalną pomyłkę zygżaki generalskie dostaną się i rzeźmieszkwowi na kolnier, ale wówczas należy wszystko uczynić, aby, demaskując rzeźmieszka, nie zożydzić przytem mundur generalskiego. Bo ten mundur, jako symbol, musi przechodzić z pokolenia na pokolenie czysty i nieskałany. Plamić go wolno tylko krwią, nigdy zaś błotem.

I dlatego mamy żal, że w tym fatalnym procesie stała się krzywda mundurowi generalskiemu.

Trzeba sądzić i karać, ale nie wolno mieczem sprawiedliwości podcinać tej wątej roślinki, jaką jest w Polsce autorytet władzy.”

# Czterej chorzy ludzie na czele armji byli przyczyną przegranej Niemiec w wojnie światowej.

**Skalpel chirurga analizuje utajone niedomagania wodzów, którzy pozwolili francuzom użyć „cud nad Marną“.**

w) Ludzie, którzy w jakikolwiek sposób rozstrzygają o losach narodów, muszą być zdrowi na ciele i umyśle, gdyż każde choćby niewielkie zaburzenie w ich zdrowiu, może się fatalnie odbić na losach kierowanych przez nich narodów, państw, czy armij. To też klęskę Napoleona w r. 1812 i dalsze jego niepowodzenia niektórzy historycy przypisują zachorowaniu wielkiego cesarza i gwałtownym bólem, jakich doznawał podczas kampanji moskiewskiej.

Wybitny chirurg szwajcarski, pułk. Eug. Bircher, wydał niedawno książkę p. t.: „Przełom w bitwie nad Marną“. Stosując powyżej wyrażoną metodę badania wpływu zdrowia dowódców na losy wojen — dochodzi do wniosku, że jedną z głównych przyczyn odrotu niemieckiego z nad Marny była fizyczna ruina wodzów armij, nacierającej na Paryż. Byli to: szef sztabu gen. Moltke, gen Bülow, Lauenstein i podpułkownik Hentsch.

Moltke, człowiek zawdzięczający swe stanowisko tradycji, t. j. sławie swego ojca, twórcy zwycięstwa z r. 1871, cierpiał na daleko posunięte zwężenie arterji, którego następstwem była degeneracja mięśnia sercowego i zapalenia kłap sercowych. Skleroza duchowo i cieleśnie upośledza człowieka, czyniąc go bezwolnym, chwiejnym i przygnębionym. Oczywiście te mankamenty najmniej stosowne są dla wodza, mającego szybko i trafnie decydować o sprawach wielkiej wagi. Po za tem Moltke był marzycielem i mistykiem. To wszystko składało się na całość, która nie była w stanie pokierować ruchami wielkiej armij w sposób, prowadzący do zwycięstwa.

Bezpośredni dowódca ataku na Paryż, generał Bülow, o którego strategicznych zdolnościach powątpiewał już Schlieffen,

(autor planu ofensywnego) również cierpiał na sklerozę i był w wysokim stopniu głuchawy, co czyniło go zamkniętym w sobie i nieufnym wobec otoczenia. Jak ważną jest u wodza sprawność zmysłów, świadczy choćby przykład marszałka napoleońskiego Ney'a, który podczas odwrotu z pod Moskwy wszedłszy ze swym korpusem na dość słabo zamrażone koryto Wołgi, swym iście wyżłim nosem poczuł woń lodu i kazał czempredzej zawrócić.

Bülow — w konsekwencji swych niedomagań — był ogromnie uparty i skłonny do pesymizmu. To było przyczyną, że zbyt pochopnie dał rozkaz do odwrotu rano 9 września 1914, rozpoczynając tem samym okres klęski Niemiec. Pchnęła go do tego kroku „ideę fixe“ o wyłomie, jaki wytworzył się na prawem skrzydle jego armij.

Szef sztabu Bülowa, gen Lauenstein był również ciężko chory, cierpiąc od szeregu lat na t. zw. „chorobę Basedowa“. Wreszcie podpułk. Hentsch, którego informacjom przypisują klęskę nad Marną, cierpiał na gwałtowne bóle w żołądku i żółci. Często-kroć nękany atakami choroby zamykał się w swoim pokoju oburącz, przyciskając brzuch i cicho jęcząc. Niedarmo Grecy nazwę melancholji wywodzili od „czarnej żółci“. Hentsch cierpiał srodze i wreszcie w r. 1917 w stanie fizycznego i moralnego upadku zmarł na Bałkanach.

A więc los ogromnej armij, los całego państwa i przyszłość narodu niemieckiego złożono w ręce czterech ludzi, kwalifikujących się do szpitala. I jak ci wodzowie, nękani bezustannymi boleściami, mogli zachować w danej chwili przytomność umysłu, trzeźwość oceny i szybkość decyzji? — Oczywiście, odpowiedzialność ponoszą tu ci, którzy ową czwórkę postawili na czele

armij, mającej największe zadanie. Zawinił tu cesarz Wilhelm, jak wiadomo despotyczny w doborze swych ludzi i uważający się sam za arcygenjusza, zawinił dalek cesarski gabinet wojskowy z feldmarsz. Lynckerem na czele. Lyncker już 10 sierpnia 1914 r. pytał Falkenhayna, czy byłby gotów za-

## Zgon twórczyni emancypacji kobiet.

**Przed 70 laty dała początek potężnemu dziś ruchowi.**

w) Świat kobiecy okrył się ciężką żałobą. Zmarła bowiem p. Wiktorja Wood-Hull, jedna z najpierwszych bojowniczek o prawa polityczne kobiet.

Przed 70 laty, jako 20-letnia dziewczyna, rozpoczęła walkę, którą współcześni uważali za szaleństwo, niewarte nawet zastanowienia. Pisma codzienne i humorystyczne naigrawały się z zapalanej idealistki, rysowano jej karykatury, wysmiewano ideały emancypacyjne kobiet.

Panna Wood-Hull nie zrażała się niepowodzeniami, lecz uparcie dążyła do celu. W roku 1869 urządziła pierwszą demonstrację kobiecą na ulicach Londynu. Około 100 zwolenniczek nowego kierunku uszeregowano się w dwójki i przeciągało ulicami Korowód kobiecy rozproszono, a Wood-Hull została sromotnie obita przez gawiedź uliczną, złożoną przeważnie z kobiet.

Owo niedzielne popołudnie, gdy wystąpiły po raz pierwszy kobiety, domagając się praw politycznych, było decydujące dla ruchu emancypacyjnego. Od tego czasu za-

stąpić Moltkego, gdyby ten zawiódł. A jednak z obawy przed cesarzem — nie dokonał tej koniecznej zamiany personalnej.

Oczywiście — nietylko ci czterej wymienieni powyżej dowódcy kwalifikowali się do szpitala raczej, niż do kierowania armjami. Takich chorych generałów i sztabowców było znacznie więcej. Począwszy od monarchy, tkniętego paralizem (ręki) aż do podrzędnych dowódców brygad i pułków — dużo było materiału klinicznego. Te chore mózgi, serca, nerwy, śledziony, żołądki, wątroby etc., przyczyniły się wcale do klęski najpotężniejszej armij.

Morał z tego taki, że panowie dowódcy, feldmarszałkowie, szefowie sztabów etc. też powinni stawać przed specjalną komisją lekarską...

czyły się normalne prace organizacyjne, przerywane burzliwymi zgromadzeniami i demonstracjami.

Ponieważ nie dopuszczono kobiety na meetingi polityczne, przeto pani Wood-Hull wpadła na dowcipny pomysł, który wprowadzał niejednokrotnie w rozpacz angielskie władze. Wydała rozkaz, aby zwolenniczki jej przebrały się w ubranie męskie, wchodziły na salę i całkiem nieoczekiwanie zabierały głos w sprawach wyzwolenia politycznego kobiet. Ten podstęp stał się istną zморą angielskich mężów stanu i doprowadzał do gorszących scen i awantur.

Dopiero przed 10 laty jako 79-letnia staruszka, usunęła się pani Wood-Hull z życia publicznego, do ostatka jednak piastowała różne honorowe dygnitarstwa w związkach kobiecych.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

— Dwaj cesarze otoczyli parszywca, bitwa rozegra się na polach wioski, zwanej Austerlitz. Austerlitz i Trafalgar, oto dwa piękne miana zwycięstw.

Wino połoło się; przez długie godziny nocy zimowej, wszyscy oczekiwali wieści o ostatecznym zmiążdżeniu; Iwonka, niby wygnany kopciuszek, wlepiła żrenice w tych grabarzy Francji. Przy świetle ogniska, punchu i świec, oblicza ich krzywiły się z uciechy:

— Mamy tych zbójów w ręku... A one-go Bonaparte'go, jeśli ocaleje, powiesimy wy soko a dobrze... Szkoda kul karabinowych na to ścierwo. Francja drogo nam zapłaci!

I paznogociami zrobili na mapie rozbiór tej Francji... przywłaszczyli sobie prowincje o słodkich mianach... Te nazwy Iwonka powtarzała cicho, kryjąc dłońmi oczy, bojąc się i wierząc naprzemian, wijąc się z udręki:

Były to straszliwe, przycażone w mroku godziny, w czasie których zdawało się biedaczce, że jeśli przyjdzie ten wielki cios, zniknie wszelkie światło.

A potem, gdy blade świat obejmował niebo, zjawił się goniec i rzucił na stół pismo z Londynu; Iwonka pochyliła się; jeśli to się stało, umrze niechybnie:

Lord Mautorne rozdarł kopertę, przeczytał, zbłdził. Jego zniekształcone przeobrażeniem usta zawały się chwilę... cisnął papier w ogień.

— Ten człowiek jest szatanem! Pod Austerlitz Francja zgniotła Europę! Niema nadziei!

Coś rozkosznego, bolesnego, coś nie do wytrzymania wzniosło się do warg Iwonki. Wstała, wyprostowała się na całą wy-sokość i podeszła kilka kroków.

Zebrań ujrzeła tę dwudziestoletnią Francuzkę, cudną w purpurze ogniska, biorącą do ręki pełny kielich. Uniósł ją, drząc na całym ciele; jej biała dłoń przyciskała młodzieńcze łono, a oczy były bardziej wilgotne, niżli spojrzeńie przerażonej sarny. Szloch, zmieszany ze śmiechem ścisnął jej gardło, lecz skosztowała wina, tego napoju zwycięskiego, dojrzałego w ojczystym słońcu... Cała słodyczy i chwała ojczyzny była w tym łyku... i swoim śpiewnym, złamanym przez radość głosem, krzyknęła:

— Przebaczam im!  
K o n i e c.

MAURYCY LARRONY. (55)

## Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Tymczasem Francja leciała jak na skrzydłach ku swemu przeznaczeniu; każdy miesiąc jej historii, rodził dla przerażonego świata, dzieło całego wieku. Teraz nie-wzruszenie, kryjąc w głębi serca swoje rozpacz, Iwonka śledziła uważnie odgłosy dziejów nowego narodu, którego pojawienie się wstrząsnęło mocarstwami. Vendémiaire... Dyrektorjat... wpół nagie wojska... Italja... i wreszcie, wreszcie, podobny do olbrzyma wyłonionego z korsykańskiego granitu, ludożerca, wódz, bóg... Bonaparte.

Iwonka została ogłuszona w swych dwunastu latach. Narazie wrogowie Francji wymawiali to imię z ironją, potem z przerażeniem, wreszcie z wściekłością. Uradowana i milcząca dziewczynka, słuchała o cudach tego olbrzyma, który stawiał Francję na nogi, czynił ją triumfatorką wobec rozdrażnionego świata.

Iwonka nie miała już czasu zeznawać, że żyje; rok walił się po roku na coraz to nowe epopeje: Campo-Formio, Egipt, dzień 18 października, Konsulat... Wyuczyla się onej legendy, jak tylko może się jej wyuczyć, uniesiona dumą młoda dziewczyna.

Politowanu obcych, jałmużnie słów, towarzyszyły wybuchy gniewu przeciwko znieprawionemu narodowi, przeciwko uwieńczonej chwale Bellonie.

Serce Iwonki zbyt mocno było ujęte w karby milczenia, by zdradzać radosne swoje porywy przy każdym wielkim czynie ojczyzny; szlachetna dusza dziewczęcia nie chciała obrażać gościnności Mautorne'ów.

Niekiedy jednak, wieczorami, rozdrażniona wściekłością wymysłami lordów, uciekała do parku i biegała do utraty tchu, aby dać ujście swojej radości szaleńczej; po twarze zazdrośników pobudzały ją do dzieciniego śmiechu... Zbierała w trawie maki, stokrocce i bławatki, tworzyła z nich wianek o szkarlatnym sercu i przypinała ją do swej dziewiczej piersi; była to jedyna oznaka tego, co powróciło jej życie; przed powrotem do wrogiego domu, odrzucała

wież kwietną, ucałowawszy ją przedtem namiętnie.

Pod zamglonym niebem, wśród ponurych twarzy rozkwitała jej młodość; słońce radości ogarniało ją całymi falami, a niezniszczalne wspomnienia dzieciństwa wytryskały z jej pamięci, jeszcze piękniejsze przebudzeniem się wśród brytyjskiej wrażeń myśli. Brzęczono nad jej uchem, że Paryż, wstrętna kloaka, zatruchał wszechświat; wruszała ramionami, prowincjonalne piosnki o Normandji, Burgundji i Langwedoku, przywrócone jej pamięci tajemniczymi drogami, kołysały ją rozstęsknionym rytmem. Wślad za nim pojawiały się twarze przewoźników, mieszczan i kumoszek... tworzyły one jakiś milczący, lecz pełen słodyczy orszak. Iwonka żyła obecnie w świecie nierealitywnym, który wpływ oddalenia, oraz bujność jej młodzieńczej części stroił w nieskończone uroki.

Uprzejme względy gospodarzy, ustąpiły miejsca pewnemu oziębieniu; zdawałoby się, jako za zmartwychwstanie Francji, czyniono odpowiedzialną Iwonkę. Poduwanano jej teraz bez żadnych tłumaczeń jado wite dzienniki, których każdy wiersz błotem obrzucał powracający do życia naród. Iwonka pożerała pisma, tłumaczac je dla samej siebie i na własny sposób; objaśniała sobie zniewagi z iście francuską inteligencją. Namiętną myślą towarzyszyła pochodowi tego Bonaparte'go którego piętnowano mianem bezecnika, a który dla Iwonki stał się wcielaniem Francji.

Angielscy panowie, dyplomaci, żołnierze lub marynarze przyglądali się dziewczyni, nie mogąc zrozumieć owej pięknej, siedemnastoletniej panny, słuchającej pogardliwie, bez brania udziału w rozmowie. Kiedy wśród huku armat i łopotu sztandarów zostało ogłoszone cesarstwo, lord Mautorne zapytał:

— Co pani o tem sądzi, panno Iwonko? Zabili pani ojca i matkę, skradli majątek, zamknęli bramy Francji...

— Nie wiem, proszę pana... Urodziłam się we Francji i będzie ona umiała wezwać mnie z powrotem.

— Pani chyba oszalała — zachnął się lord, odwrócił się i wyszedł rozprawiać z towarzyszami o zmiążdżeniu tego cesarza, tego parszywego kaprala.

Iwonka, cała zmieniona w uwagę, słyszała ich szept: Koalicja... Austrija, Rosja i Prusy.

Zaś w kilka miesięcy potem: Obóz pod

Boulogne... Villeneuve... Nelson... Drżeli wszyscy, pomimo spokojnej postawy i rozmawiali bardzo cicho; ale dla wygnańczego ucha nie potrzeba krzyków; w owe wieczory, Iwonka śniła o ubóstwieniu... pierś jej falowała. Nie czuła cobyż zażądnej niechęci do tych angielskich magnatów, którzy żałobę jej i wygnanie otoczyli wyszukanymi względami, jednak jej serce znajdowało się pomiędzy bojowymi sztandarami Francji, nad brzegiem Sekwany, koło katedry Nôtre-Dame.

Angielskie obawy uspokoiły się jednak: „Ten Napoleon jest w strachu, oznajmiali spiskowcy, uciekł z Boulogne i poleciał do Austrii, tego gniazda os... Nasz Nelson zmiecie z powierzchni oceanu zbieraninę jego korsarzy. Niech pani podziękuje Bogu, panno Iwonko, dzięki nam, może na Boże Narodzenie powróci pani do Francji... Odrobimy panu...“

Zgorączkowana, śledząca poruszenia ust, Iwonka oczekiwała codziennie ewangelij dzienników; kryła swoje, zależne od losów Francji, bladeści i rumieńce.

Przyszła Trafalgar... Ach, co za radość tych wszystkich sępów, kiedy pewnego wieczoru, lord Mautorne wpadł w ich grono, potrzęsając jakimś papierem:

— Nelson zatopił ich flotę! Trafalgar wyzwolił morze, za miesiąc Austrija i Rosja uprzętną ziemię.

Ach, te strumienie szampana, wypite na pohybel Francji! Ach, te toasty, które słyszała wznoszone na cześć morskiego bohatera, co był pograżony tyłu, tyłu walecznych francuzów! Śmiech tych wszystkich mężczyzn, czyhających na śmierć orła w bezdrożach Austrii...

Teraz co noc pochyleni nad olbrzymimi mapami, śledzili ów piorunny pochód wojsk francuskich, szydzili z osłepłego ich zapala:

— Nelson wciągnął ich do Trafalgaru... zaś nasi sprzymierzeńcy dokończą pod Wiedniem tych, których oszczędzi ogień kartaczów.

Iwonka modliła się; ciało jej było wprawdzie tu obecne, lecz serce biegło tam, na błotniste drogi Austrii... Słyszała śpiew wojenny, te strofy starej Francji, odbijające się echem w Bawarii, Tyroli i na Węgrzech...

Widmo klęski wytryskało z ust innych, ale w jej duszy było zwycięstwo.

Lord Mautorne powrócił z wielką nowiną:

— 10 —

# Co dzień niesie?



DZIŚ: Rajmunda W.  
JUTRO: Idziego Op.

Wschód słońca 4.44.  
Zachód słońca 18.29.  
Wschód księżyca 8.11.  
Zachód księżyca 21.20.  
Długość dnia 13.47.  
Ubyło dnia 2.57.

## Segregacja akt po okupantach.

W dniu 29 b. m. bawił w Łodzi znany aszczytnie historyk dr. Kazimierz Konarski, dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie — delegowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. do lustracji akt byłych władz zaborczych, przechowywanych przez Komisariat Rządu w suterynach domu przy Al. Kościuszki 1.

W podjętej pracy segregacji akt brali udział prócz p. dyr. Konarskiego, przedstawiciel Komisariatu Rządu i przedstawiciel Magistratu prof. Józef Raciborski.

Akta podzielono na trzy grupy i przesłać do archiwów państwowych w Warszawie i Piotrkowie oraz do nowozałożonego Archiwum Miejskiego Akt Dawnych w Łodzi.

## Indywidualne ograniczenia egzekucyj podatkowych.

### Interwencja delegacji kupców winno-wódczanych w Izbie Skarbowej.

Wobec rozpoczęcia przez władze skarbowe na terenie Łodzi energicznych egzekucyj podatkowych, zmierzających w kierunku ściągania zaległości podatku obrotowego i dochodowego oraz stosowania kar za zwłokę — udała się delegacja sekcji kupców winno-wódczanych przy Stowarzyszeniu Kupców - Detalistów do Izby Skarbowej. W zastępstwie przebywającego obecnie na urlopie prezesa Izby p. Towarnickiego, delegacja przyjęła udział przez naczelnika Garmata. Delegacja przedstawiła obecną sytuację kupiectwa na tle przeprowadzanych egzekucyj podatkowych. Egzekucje te odbijają się szczególnie dotkliwie na kupcach branży winno-wódczanej, gdyż z powodu obecnego okresu urlopów, podczas którego znaczna część konsumentów znajduje się poza Łodzią — targi w przedsiębiorstwach winno-wódczanych są minimalne, a w wielu wypadkach nie przekraczają kilku złotych dziennie. Z tych względów delegacja zwróciła się z prośbą o ograniczenie egzekucyj podatkowych w tej branży do minimum. W odpowiedzi na te postulaty naczelnik Garmat oświadczył delegacji, że ryczałtowe ograniczenie egzekucyj podatkowych jest niemożliwe. Władze skarbowe mogą jednak uwzględnić indywidualnie sytuację poszczególnych płatników i w tych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, ograniczać egzekucje podatkowe. (e)

### SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH L. O. P. P.

Dyrekcja urzędu pocztowego w Łodzi otrzymała okólnik Ministerstwa Poczty i Telegrafów, polecający sprzedaż przez wszystkie urzędy pocztowe w Łodzi znaczków LOPP. Uzyskane ze sprzedaży znaczków kwoty obrócone będą na cele lotnictwa. (r)

### ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W SIERADZU.

Dnia 28 b. m. odbył się w Sieradzu zjazd okręgowy Straży Pożarnych, na który przybyło kilkadziesiąt drużyn w liczbie 700 osób.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, poczem odbyły się zawody.

W zawodach straży miejskich pierwsze miejsce zdobyła straż sieradzka, drugie miejsce straż Zduńskiej Woli.

Po zawodach odbyło się wręczenie odznak na wystęgę lat kilkudziesięciu strażakom za ofiarną służbę w przeciągu 10 — 50 lat. Wieczorem zorganizowany został Okręgowy Związek Straży Ogniowych w Sieradzu, którego prezesem obrany został starsza sieradzki p. Małaczyński. (r)

# Łódź pod znakiem wyborów.

## Stronnictwa gotują się do wieców i zebrań.

Wczoraj referat wyborczy przy Magistracie m. Łodzi otrzymał sporządzone już listy mieszkańców uprawnionych do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej.

Są jednak tacy, którzy dotychczas nie zwrócili formularzy lub wypełnili je źle, wobec czego władze policyjne będą interwenjowały. Przeciwno tym właścicielom nieruchomości, którzy spisów nie sporządzili, spisane będą protokoły karne.

W chwili obecnej odbywa się badanie zaangażowanych do prac wyborczych urzędników. W dniu 5 września rozpocznie się już praca, polegająca na rozplanowaniu wyborów według okręgów wyborczych, co potrwa prawdopodobnie do 10 dni.

Po sporządzeniu list zostaną one doręczone obwodowym komisjom wyborczym, w których wyborcy uprawnieni mogą sprawdzać nie tylko czy umieszczono ich w listach, ale czy nazwiska ich i imiona odpowiadają posiadanym przez nich dowodom osobistym, ponieważ przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ma prawo żądać od składającego głos wylegitymowania się. (b)

### BLOK WYBORCZY RESURSY RZEMIEŚNICZEJ.

Chrześcijańscy właściciele nieruchomości na przedmieściach prowadzą pertraktacje z Resursą Rzemieślniczą, która tworzy własny blok wyborczy, mając zamiar przystąpić wspólnie z nią do akcji wyborczej. (f)

### PROJEKT DWÓCH URN.

Jak donosiliśmy główna komisja wyborcza zajęła się projektem oddzielnego głosowania kobiet i mężczyzn ze względów statystycznych. W obawie, by taki system głosowania nie był atutem w ręku ewentualnych malkontentów wyborczych, główna komisja wyborcza zwróci się prawdopodobnie po decyzję do ministra, spraw wewnętrznych, ponieważ projekt dwóch urn wyszedł z głównego urzędu statystycznego, podlegającego Min. Spr. Wewnętrznych. (b)

### WIECE PRZEDWYBORCZE.

Przygotowania do wyborów obecnie nie wychodzą poza wewnętrzne ramy organizacji. W przyszłym dopiero tygodniu rozpocznie się zewnętrzna propaganda.

Na niedzielę wyznaczono już cztery wiece, na które przybywają z Warszawy posłowie oraz przebywający na urlopiach liderzy partyjni. (b)

### WYJAŚNIENIE.

W niektórych pismach pojawiły się wiadomości, że administratorzy domów nie wpisują w blankietach rejestracyjnych nazwisk osób, które obecnie przebywają czasowo poza Łodzią (na letniskach i t. p.).

W związku z tem referat wyborczy przy Magistracie m. Łodzi stwierdza, iż urzędnicy, którzy z ramienia referatu pracują w komisariatach policji państwowej, udzielają administratorom domów szczególnych wskazówek, a m. in. pouczają ich, iż czasowy wyjazd stałych lokatorów na letnisko i t. p., lub na ćwiczenia wojskowe, nie uwalnia administratorów domów od obowiązku zarejestrowania tych osób, wobec czego o rzekomych „błędach wyborczych” na tem tle nie może być mowy.

## Rozbudowa sieci tramwajowej w Łodzi. Plan połączeń komunikacyjnych ze śródmieściem.

Prace nad rozbudową nowych linii tramwajowych rozwijają się w szybkim tempie. Pośpiech około prac umożliwił uruchomienie linii nr. 16, która biegnie ulicą Przejazd i Kilińską przez Przedzalmianą. Obecnie prowadzone są roboty przy ulicy Zielonej na przestrzeni od Zielonego Rynku do zbiegu ulic Zielonej, Zachodniej i Al. Kościuszki. Wobec tego, że przewodniki zostały na ulicach tych częściowo założone uruchomienie nowych linii nastąpi w przyszłym miesiącu. Jednocześnie pokładane zostały u zbiegu ulic Zachodniej, Zielonej i Al. Kościuszki zwrotnice, w przewidywaniu dalszej rozbudowy tych linii w kierunku Za-

chodniej, a układanie tych szyn objęło również odcinek od rogu Zielonej przez Al. Kościuszki do Andrzeja. W związku z temi planami — sfery gospodarcze zwróciły się do dyrekcji KEŁ. o uwzględnienie szeregu postulatów tych sfer przy rozbudowie linii tramwajowych na kresach miasta. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o uwzględnienie pewnych ulic obok Konstytucyjnej i jej bocznic, gdzie znajdują się składy towarowe i kolejowe firm łódzkich. Chodzi więc o umożliwienie mieszkańcom tych ulic uzyskania szybkiej i dogodnej komunikacji ze śródmieściem. (e)

## Nowa placówka oświatowa w Łodzi.

### Koedukacyjna szkoła dla drogistów.

Stowarzyszenie Właścicieli Składów Aptecznych Województwa Łódzkiego w Łodzi otrzymało z Min. Wyzn. Relig. i Oświec. Publiczn. zezwolenie na otwarcie w naszym mieście Koedukacyjnej Szkoły dla drogistów. Program nauczania w szkole tej jest zbliżony do takiegoż programu Akademii dla drogistów w Brunszli. Kurs nauki w pomienionej szkole trwa 3 lata. Wykłady zostaną uruchomione z dniem 15 września r. b. w lokalu, jaki na skutek starań Zarządu Stowarzyszenia przeznaczył Wydział Oświaty i Kultury przy Magistracie m. Łodzi i odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Szkoła dla drogistów jest uprawnioną do wydawania dyplomów na ma-

terjalistę słuchaczom, kończącym szkołę, co świadczy, iż takowa ma wielkie znaczenie dla wszystkich pracujących w zawodzie drogistowskim pracowników, zmuszonych dotychczas uczęszczać na kursy przygotowawcze w Warszawie, co pociągnęło za sobą, jako na pracownika, wielkie koszty. — Zespół pedagogiczny szkoły dla drogistów pozwala mieć nadzieję, iż szkoła ta nie tylko wyda zastęp wykwalifikowanych fachowców, lecz stanie się również placówką kulturalną, godną naśladowania. — Zapisy przyjmuje kancelaria Stowarzyszenia Właśc. Skł. Apt. Piotrkowska 69 włącznie do dnia 5 b. m. w godzinach od 10 — 12 przed poł. i od 4 — 7 po poł.

## Drożyzna w Łodzi wzrosła.

### Niewesołe horoskopy na m. wrzesień.

W ostatnich dwóch tygodniach sierpnia zaszły na rynku łódzkim artykułów pierwszej potrzeby poważne zmiany. Niższa cen tych artykułów objęła w pierwszym rzędzie kartofle (15 — 18 gr. kg.) oraz chleb, co prawda tylko o 5 gr. na klg., co nie jest niską dostateczną i nie pozostającą w związku ze spadkiem cen mąki, a tembardziej żyta, które spadło już o 15 przeszło proc., podczas gdy chleb zaledwie o 7 proc. Mąka pszenna spadła z 95 na 85 groszy. — Zwyżka objęła przedewszystkiem artykuły nabiałowe: mleko, masło i jaja. Podniesiony został również cennik mięsa, tłuszczów i wędlin. Artykuły kolonialne natomiast, a zwłaszcza cukier utrzymały się narazie na dotychczasowym poziomie, co jednak nie utrzyma się na najbliższą przyszłość, gdyż dotychczasowa tendencja spowodowana została w pierwszym rzędzie zastojem na ry-

ku towarów kolonialnych, wywołanym wyjazdami urlopowemi ludności, który to okres obecnie się kończy. Posiedzenie komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania odbędzie się dopiero w nadchodzący poniedziałek, dnia 5 września.

**Książki szkolne**

POLECA

**Księgarnia „CZYTAJ”,**

Łódź, Narutowicza 2.



## MIASTO na WYSPIE

ze źródłami błotnymi 70° C. Słowacja, przeciw: reumatyzmowi, podagraze, ischias, chorobom kobiecym. — I-a pensjonat: Thermia-Palace połączone ze wszystkimi kąpielami, Grand-Hotel Royal etc. Umiarkowane ceny krajowe, niezamownym ustępstwo. KURACJE DOMOWE. Informacji udziela: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyń, skrz. poczt. 56.

## Strajk robotników budowlanych w Zgierzu.

Onegdaj robotnicy budowlani w Zgierzu przystąpili do strajku, ponieważ żądania podwyżkowe nie zostały uwzględnione. Robotnicy wysunęli 15 proc. podwyżki oraz 1 złoty dziennie niezależnie od tej podwyżki, motywując to tem, że cennik plac robotników budowlanych w Zgierzu jest niższy od cennika łódzkiego. Wczoraj przedstawiciele związku robotniczego zostali zaproszeni na konferencję do Magistratu. — Burmistrz Świercz oświadczył przedstawicielom Związku, że Magistrat nie może samowolnie udzielić żadnej podwyżki, gdyż sprawa ta spoczywa w rękach towarzystwa „Ullen Co”. Przedstawiciele związku oświadczyli, iż robotnicy nie przystąpią do pracy, o ile nie uzyskają podwyżki. O strajku Magistrat m. Zgierza powiadomił centralne biuro „Ullen” w Warszawie, które w tej sprawie powzięmie odpowiednie kroki.

### ZMIANY W KURATORJUM ŁÓDZKIEM.

Z dniem 1 września r. b. wizytator szkółnictwa powszechnego p. Fiedorowicz został przeniesiony na emeryturę.

Wizytator szkolnictwa powszechnego p. Pęgorzelski został przeniesiony z Kuratorjum łódzkiego do wileńskiego. (u)

### ZALEGŁE PENSJE PRACOWNIKÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

W wyniku długotrwałych konferencji związku pracowników teatralnych z dyr. Szyfmanem ustalono sposób, w jaki wypłacone będą zaległe pobory personelowi teatralnemu i zespołowi artystycznemu Teatru Miejskiego. Pierwsza rata została już wypłacona. Pozostała należność wypłacić ma dyr. Szyfman poczynając od jesieni, tak iż całkowicie należności pracowników i personelu artystycznego uiszczone zostaną do lutego 1928 roku. (e)

### POWRÓT Z LETNISK.

Odbywa się już masowy powrót mieszkańców z letnisk i uzdrowisk. Ponieważ rok szkolny rozpoczyna się jutro, pociągi węgla łódzkiego są przepelnione. (b)

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Leinwebra (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

### ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW.

Wzorem lat ubiegłych z rozpoczęciem nauki w szkołach Łódzki Związek Stenografów, mając na względzie popularyzację stenografii polskiej na terenie Łodzi, uruchamia kursy stenograficzne.

W roku bieżącym wobec wielkiego napływu zgłaszających się, wykłady rozpoczną się już w pierwszych dniach września (o czym nastąpią specjalne zawiadomienia), przyczem kierownictwo kursów, pragnąc stworzyć typ wszechstronnie wyszkolonego stenografa, jakiego się obecnie bardzo poszukuje, organizuje również grupy stenografii niemieckiej.

Sekretariat Związku, mieszczący się przy ulicy Przejazd 19, udziela wszelkich informacji oraz przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

## Oświadczenie.

W prasie ukazały się wiadomości o wystąpieniu inż. Folkierskiego ze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, a wtorkowy „Ekspres Wieczorny Ilustrowany” ogłosił nawet obszerny wywiad, w którym inż. Folkierski potwierdza swoje wystąpienie z Ch. D., motywując między innymi krok swój zasadniczą różnicą swoich poglądów od programu stronnictwa Ch. D. oraz rozbieżnością tendencji partyjnych z jego stanowiskiem, jako stojącego na gruncie społecznym o zabarwieniu katolickim.

W związku z kursującymi pogłoskami oraz ogłoszoną enuncjacją p. inż. Folkierskiego musimy stwierdzić, że istotnie inż. Folkierskiego łączyły ostatnio z nami bardzo luźne łączy, a datuje się to od chwili przeniesienia się p. Folkierskiego na inny teren pracy politycznej, odpowiadający bardziej jego poglądom. To też wystąpienie p. Folkierskiego nie wywoła wśród nas zamieszania, ani nie osiągnie napewno zamierzonego celu. Dostarczy ono najwyżej prasie antykatolickiej i antynarodowej wątpliwej wartości argumentów do tem zacieklejszego zwalczania stronnictwa. Sam fakt udzielenia wywiadu „Ekspresowi” świadczy dowodnie, że tyle wspólnego miał p. Folkierski z ideologią Ch. D. i demokracją w ogóle, ile wymienione pismo posiada szczególnej tendencji do obrony katolicyzmu.

Polskie Str. Chrześcijańskiej Demokracji.

## LUSTRACJA PIEKARN.

W ciągu czerwca i lipca r. b. Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej za pośrednictwem komisji sanitarnych przeprowadził lustrację wszystkich piekarń znajdujących się na terenie Łodzi.

Jak wynika ze sprawozdań lustracji, zbadano pod względem stanu sanitarnego ogółem 380 piekarń. Z tej liczby 243, czyli trzy czwarte liczby piekarń znaleziono w stanie anty-sanitarnym, a tylko 137 piekarń utrzymywane są w stanie, odpowiadającym wymogom sanitarnym.

Podczas oględzin spisano 195 protokółów karnych, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, 21 piekarń zaś zakwalifikowano do likwidacji.

## POŚWIĘCENIE KARETEK MIEJSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Dziś, t. j. w środę, dnia 31 sierpnia r. b. o godz. 13 w posesji Miejskiego Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Gdańskiej nr. 83 odbędzie się poświęcenie nawonabytych przez Wydział Zdrowotności Publicznej 2 samochodowych karettek Miejskiego Pogotowia Ratunkowego.

Po tej uroczystości nastąpi poświęcenie nowego lokalu Sekcji od Walki z Rakim, mieszczącego się również na terenie Miejskiego Pogotowia Ratunkowego.

W czwartek, dn. 1 września, jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanego syna i brata

s. † p.

## Ireneusza Kurnatowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym Św. Stenistawa Kosłki o g. 8 rano, na które zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, siostra i bracia.

## Głos z za grobu.

# Niebywały wypadek spirytystyczny w Bydgoszczy.

Zmarła żona donosi mężowi telefonicznie o swej śmierci.

W nocy z ubiegłego czwartku na piątek zaszedł w Bydgoszczy wypadek niezwykły i tajemniczy, który według przedstawienia „Dziennika Bydgoskiego” przedstawią się następująco:

P. Zygmunt Foltński, b. właściciel dóbr Poreba w powiecie oświęcimskim zamieszkały stałe w Krakowie, przybył tamtego tygodnia z żoną i dwojgiem dzieci do Bydgoszczy. Pierwsze trzy dni zamieszkiwał w hotelu pod Orłem. Następnie przeprowadził się do mieszkania swego kuzyna przy ul. Sienkiewicza, który wyjechał na lato do Gdyni i oddał mu całe mieszkanie do dyspozycji.

P. Foltński żonę i dzieci umieścił nie bawem w jednej z leśniczówek pod Tucholą, aby tam spędziły wakacje, sam zaś został w Bydgoszczy, aby oglądać się za kupnem małego majątku ziemskiego.

We wspomnianem mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza p. F. przebywał sam. W nocy z czwartku na piątek obudziło go dzwonienie aparatu telefonicznego. Dzwoniłi liczni znajomi jego kuzyna, nie wiedząc o jego wyjeździe do Gdyni.

P. Foltński pośpieszył do aparatu i zdumienie jego nie miało granic, gdy wśród nocej ciszy posłyszał w aparacie głos swej żony. Powiedziała ona tylko te parę słów:

— Zygmunt, przyjdź natychmiast i zabierz dzieci. Niech się nie kręcą i nie płaczą koło mego trupa!

Po tych słowach aparat natychmiast ucichł. Widocznym było, że rozmowa została z miejsca przerwana.

P. Foltński był tak oszołomiony tem zajęciem i tem odezwaniem się żony, że długo trwało, nim zebrał myśli i zaczął się nad tym wypadkiem zastanawiać.

Spojrzał na zegar. Była godzina 1 minut 50 po północy. Wiedział, że w Tucholskiej leśniczówce niema telefonu. Skąd za tem żona telefonowała? I to o tak późnej godzinie. Co znaczą jej słowa: zabierz

dzieci, niech się nie kręcą i nie płaczą koło mego trupa...

Oprzytomniawszy nieco, zatelefonował natychmiast do centrali, pytając z kim parę minut temu był połączony. Telefonistka zapewniła go, że numer telefonu, z którego on rozmawia, wcale nie był wzywany, odkąd ona w nocy służbę objęła. Twierdzi to z całą stanowczością, ponieważ w tym czasie ruch jest bardzo słaby i każde połączenie dobrze pamięta.

Pan F. począł zastanawiać się nad tem zajęciem. Chwilami wmyślał w siebie, że była to senna halucynacja. Wypadek taki byłby nie wykluźony, gdyby aparat telefoniczny stał obok jego łóżka na szefce nocej. Tymczasem znajdował się on na biurku po przeciwległej stronie pokoju. Pan F. zanim wskutek długiego dzwonięcia wstał z łóżka wdział pantofle, których nie mógł zaraz znaleźć i zanim przeszedł był już zupełnie wybity ze snu. Głos żony poznał wyraźnie. Mówiła tonem prosiącym i zdecydowanym przytem.

Aż do rana p. F. nie zmrzął już oka, bijąc się z najrozmaitszymi domysłami. O g. 8 rano poszedł na śniadanie, a gdy w godzinę później wrócił do domu pełen jeszcze niewytłumaczonego niepokoju, ujrzał przed domem zakurzony samochód, którego szofer dzwonił właśnie do zajmowanego przez p. F. mieszkania. W rezultacie okazało się, że z leśniczówki przysłał do p. Foltńskiego samochód, aby natychmiast przyjechał, ponieważ „stało się nieszczęście”. Więcej nie było w liście, przygodnie wynajęty szofer nic nie wiedział.

Po przybyciu do leśniczówki zakomunikowano panu F. hołbową wieść. Żona jego, kobieta najzupełniej zdrowa, dostała po północy ataku sercowego i w pół godziny później umarła na aneuryzm serca. Czując, że zbliża się koniec, i widząc

## KAMASZNYCY GROŻĄ STRAJKIEM.

Kamasznicy oraz szewcy mechanicy wysunęli żądania 50 proc. podwyżki dla młodocianych, którzy zarabiają do 4 złotych dziennie i 35 proc. dla tych, którzy zarabiają wyżej 4 złotych dziennie. Jednocześnie popierają akcję strajku robotników szewskich. — Uchwalono o wysuniętych przez związek postulatach podwyżkowych płać zawiadomić pracodawców z terminem odpowiedzi do dnia 31 sierpnia. O ile do tego czasu nie otrzymają odpowiedzi spodziewać się należy, że jutro rozpoczną pracownicy bezrobocie. (t)

płaczące koło siebie dzieci, dwa razy odewała się z desperacją:

— Gdybym to mogła zatelefonować do męża!

Naturalnie życzeniu jej nie mogło się stać zadość, ponieważ w dalekim promieniu nigdzie telefonu nie było.

Śmierć nastąpiła około 1.30 w nocy. W krótki czas potem obudził pana F. dzwonek telefoniczny.

Z domowników na leśniczówce nikt nie myślał nawet o telefonowaniu do pana F., raz, że najbliższy aparat telefoniczny był blisko o godzinę drogi, a także nikt nie znał numeru pana F.

Całe to zajście jest tak dziwne, że nikt nie myślał wytlumaczyć się niedające, że p. F. pozostaje zarówno pod druzgocącym wrażeniem śmierci żony, jak i tej tajemniczej nocej rozmowy.

Jest niewykluczone, że zachodzi tu spirytystyczny wypadek zjawy pośmiertnej, owego niezwykle silnego mediumizmu, który wypowiada się nadprzyrodzoną siłą i świat nasz łączy ze światami nad dotychczas zupełnie nieznanymi.

## Choroby zakaźne w Łodzi.

W ciągu ubiegłego tygodnia do Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej, t. j. od dnia 21 do dnia 27-go sierpnia r. b. włącznie, zgłoszono następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne:

dur brzuszny	53 wypad.	(w ub. tyg. 33)
czerniak	—	(,, ,, ,, 6)
plonica	24	(,, ,, ,, 16)
blonica	8	(,, ,, ,, 13)
drewn. karku	1	(,, ,, ,, —)
odra	12	(,, ,, ,, 8)
krztusiec	23	(,, ,, ,, 12)
gor. połogowa	10	(,, ,, ,, 2)
jażglica	7	(,, ,, ,, 4)

Ogółem 138 „ „ „ 94

## Grafika Jugosłowiańska.

Krótki i z konieczności pobieżny szkic mój wymaga komentarza. Właściwie trze baby było omówić, choćby tylko po krótko, całą plastyczną twórczość Jugosławii, jej malarstwo, ciekawe zwłaszcza w dawniejszych czasach, lub świetną sztukę zdobniczą chlubiącą się słusnie arcydziełami zwłaszcza tkaniny, inkrustacja, mozaika, wyrobami ze złota, srebra i miedzi, które słynęły niegdyś w całym świecie. Skarbiec jednego z kościołów dumnej arystokratycznej Raguzy (Dubrownika) posiada świetne okazy sztuki zdobniczej, wśród nich co dla nas jest interesujące, kielich z ciekawą rzeźbą przedstawiającą śmierć Wl. Warnerczyka w r. 1444. Bohaterski nasz król ma ponadto pomnik na jednym z placów ragusańskich. Wyjeżdżam od kilku lat na szereg miesięcy do tego słynnego kraju i miałem sposobność zapoznania się ze sztuką plastyczną królestwa S. H. S., która kryje zwłaszcza w średniowieczu, mało znane a tak charakterystyczne i ciekawe dzieła, jakie np. za okresem pozostawiania pod wpływem Włoch, powiedzą wyraźniej, Wenecji, co łatwo usprawiedliwić stosunkami politycznymi i gospodarczymi, wykazującą mnóstwo cech oryginalności masowej przejawiających się w typach postaci, w akcentowaniu narodowych rysów w ubiorze, peizażu, w temperamencie iście słowiańskim, w nastroju, w tym pewnym typowym słowiańskim sentymencie, który nie pozwolił rozwijającej się sztuce plastycznej Jugoslo-

wian utonąć w najdoskonalszym choćby naśladownictwie.

Dziś malarstwo tego kraju, tak długo opierającego się wynarodowieniu przez Niemców, Włochów, Turków i innych, rozwija się coraz oryginalniej i pięknie, dążąc do syntezy narodowych pierwiastków, jakież żywotnych i mocnych, skoro przeżywały tyle wieków i ostały się niewzruszone. Rzeźba, która jak i u innych narodów słowiańskich, rozwijała się powoli, dziś również stanęła wysoko, osiągnęła swój szczyt w znakomitym twórcy Mestrowiczu, tej prawdziwej chlubie współczesnego malarstwa jugosłowiańskiego. O malarstwie jednak i o rzeźbie, nawet najpobieżniej wspominać nie mogę, ograniczony rozmiarami artykułu.

Grafika, ta przepyszna „sztuka dla wybranych” — jak ją nazwał Rops, twierdząc, że jest ona świadectwem dojrzałości artystycznej, pochwala największych mistrzów świata, którzy od chwili wynalezienia ryty oddawali się jej, tworząc dzieła nieprzemijającej wartości. Choćby tylko mimochodem przypomnieć należy, że Polska bardzo już dawno wydała dwóch genialnych szyćcharzy: frowianina Jana Ziannkę w drugiej połowie XVI w. artystę, który zdobył olbrzymią sławę we Włoszech i Francji, gdzie 20 lat pracował i umarł, oraz gdańszczanina w XVIII stuleciu Daniela Chodowickiego.

Obecnie w Polsce grafika stoi bardzo wysoko, a z całego szeregu jej świetnych przedstawicieli wymienić specjalnie należy fenomen twórcy: Leona Wyczółkowskiego, jednego, bez przesady powiedzieć można, z największych współcześnie w Europie, oraz Władysława Skoczylasa,

który zwłaszcza w drzeworytnictwie jest nieprześcigniony.

Jugosłowiańska grafika, którą mamy możliwość oglądać na tej wystawie stoi już dziś bardzo wysoko. Idealnych tematów dostarcza jej sztuce naprawdę piękne królestwo S. H. S., gdzie w licznych miejscach dochowały się w nienaruszonym swem pięknie dawne zabytki architektoniczne, całe miasta o dzielnicach nie zeszcpeczonych nowomodnymi budowlami, place i zaułki niekniejęte niszczycielską reką. Dzieje sztuki jugosłowiańskiej, jak również historia tego kraju, nie posiada koniecznej ciężkości, z której rozwija się potem szczęśliwa tradycja, owa podstawa rozwoju artystycznych dążeń. Wprawdzie już u świtu średniowiecza w zamkach i dworzyszczach Kroacji i Serbji kwiła sztuka dworska, a serbskie kościoły i klasztory były ośrodkiem żywej działalności artystycznej.

Rozwój jednak tej działalności zniszczyły w zarodku inwazje tureckie, które na okres setek lat zmieniły kraj Jugosłowian w krwawe pole bitwy. Jedynym schronem sztuki stały się bogate miasta nadmorskie, które oszczędziła niszczycielska reką wojny prowadzonej przeważnie na lądzie, miasta do których dostępu broniły naturalne fortyfikacje skalne i trudne do przebycia przesmyki wodne, najeżone licznymi rafami, zasłonięte ponadto górami. W tych to miastach, posiadających za możnych kupców i rody książęce, sztuka mogła się istotnie rozwijać. Odrodzona od świata, nie zasłana przez żadne wpływy, podlegała wymaganiom otoczenia i obracała się przeważnie w kręgach specjalnych zainteresowań idących po linii zdo-

bniczej. Wraz ze sztuką malarską już u schyłku XVI wieku powstają słabe zaczątki grafiki.

Jakkolwiek można mówić o nieprzerwanym rozwoju sztuki właściwie dopiero w ostatnich 30 latach, to jednak istotnie już w XVI w. istnieli artyści urodzeni w Dalmacji, którzy zdobyli sobie dość rozległą sławę. W tych wczesnych jednak dziełach nie należy doszukiwać się jakiegokolwiek świadomego akcentowania narodowych pierwiastków już choćby z tego względu, że życie tych artystów i ich twórczość upłynęły we Włoszech. Andrija Medulić, znany jako Andrea-Meldolla-Schiavone (ur. w 1503 r., umarł w 1563 w Wenecji) współczesny sławnemu miniaturzycy Jurajowi Gliovićowi, rozwijał swą działalność artystyczną w Wenecji, będąc jako malarz i jako grafik pod urokiem Parmegianina. Jego liczne kartony są szczególnie interesujące pod względem techniki i precyzji wykonania. Martin Kalunje-Rota, ur. w Sibeniku, pracował w Wenecji i jest jednym z ostatnich przedstawicieli stylu Marcantonio. Jest on twórcą wielkiej ilości doskonałych portretów, które wysoko cenili historycy sztuki włoskiej. Obaj ci artyści mało znani w ojczyźnie, pracując za granicą, nie mogli wywierać wpływu na rodzimą twórczość. Dopiero w sto lat później rozwija duża działalność na tym polu szlachcic słoweński, baron Jan Weiskhard Valvasor (1641—1693) mieszkający na zamku swym w Wagesbergu w dolnej Krajinie. Jest to osobistość zgoła niezwykła, gorący miłośnik sztuki, uczony zbieracz i artysta. Podczas swych licznych podróży zebrał mnóstwo drzeworytów, miedziorytów i rysunków, które w siede-

## Demon przewrotu w ciele „Dawida”.

## Komunista Szleifman przed sądem.

## Za działalność antypaństwową skazany został na 4 lata więzienia.

Przed krótkimi łódzkiego Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj Dawid Szleifman, któremu akt oskarżenia zarzuca działalność antypaństwową jak również kolportaż bibuły komunistycznej.

Tło tej sprawy jest następujące: W dniu 4 lutego r. b. około godz. 21 do prywatnego mieszkania starszego posterunkowego IV komisariatu p. p. Wawrzynca Łabusiuksa, mieszkającego przy ulicy Konstantynowskiej 47 wszedł, zapukawszy uprzednio, jakiś młody izraelita, który ujrzawszy policjanta natychmiast się cofnął.

Łabusiuks wyszedł za nim na korytarz, następnie na schody i zażądał wylegitymowania się.

Wobec odmowy ze strony nieznanego osobnika, policjant wciągnął go do swego mieszkania i poddał osobistej rewizji, która dała niespodziewane wyniki.

W kieszeni nieznanego znaleziono referaty komunistyczne, materiały agitacyjne, sprawozdanie z działalności Komunistycznej Partii Polskiej w Zgierzu, Pabjanicach i Sosnowcu.

Natychmiast przeprowadzono nieznanego osobnika do komisariatu, gdzie się okazało, iż jest to Dawid Szleifman, zam. w Łodzi przy ulicy Zielonej 10.

Oddany do dyspozycji policji politycznej oskarżony nie przyznał się do inkryminowanego mu w akcie oskarżenia czynu.

Zarządona rewizja w mieszkaniu ustaliła, że rodzice Szleifmana mieszkają na parterze, on zaś na II piętrze.

Jak w mieszkaniu rodziców, tak i w mieszkaniu Szleifmana znaleziono mnóstwo dowodów, stwierdzających antypaństwową działalność oskarżonego, jak również znaleziono korespondencję z Rosją, ściśle sprawozdania z tajnego zjazdu, odbytego w Zawierciu, 15 klg. różnych odezw o charakterze antypaństwowym, szapirograf i maszyna do pisania.

Cały materiał skonfiskowała policja i jako dowód rzeczowy wczoraj znalazł się on na stole łódzkiego Sądu Okręgowego.

Na rozprawie sądowej z zeznań świadków komisarza Zakrzewskiego i innych funkcjonariuszów policji politycznej wynika iż Szleifman był znanym policji politycznej pod pseudonimem „Dawid”.

Działalność jego na terenie m. Łodzi była niedwuznaczna, ponieważ zajmował w Komunistycznej Partii Polskiej, Oddział w Łodzi stanowisko referenta wydziału agitacyjnego i propagandowego.

Policja polityczna również wiedziała, iż był on współpracownikiem komunistycznego pisma p. n. „Jutrzenka”, będącego organem tej partii w Pabjanicach.

Fociągnięty do odpowiedzialności z art. 102 cz. I Szleifman nie przyznał się do winy twierdząc, iż materiał kompromitujący otrzymał od niejakiego „Lucka”, od którego również otrzymał hektograf i farbę.

Blіszszego adresu i nazwiska „Lucka” nie ujawnił.

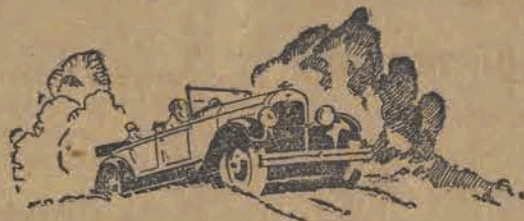
Prokurator domaga się surowego ukarania oskarżonego twierdząc, iż działalność Szleifmana była znana w Łodzi.

Występował on niejednokrotnie w charakterze agitatora na wiecach, kolportował odezwy komunistyczne.

Materiał znaleziony u oskarżonego nie-  
zbitnie dowodzi, iż działał on na mocy dyrektyw komunistycznej partii.

Korespondencja znaleziona w mieszkaniu oskarżonego dowodzi, iż miał on bezpośrednio stosunki z Rosją Sowiecką, jak również z innymi oddziałami komunistycznej partii.

Obrońca oskarżonego stara się osłabić wywody prokuratora twierdząc, iż działalność Szleifmana poprzednia nie może służyć dowodem winy w zbrodni niniejszej.

Samochód „CHEVROLET”  
zmienił zasadniczo wymagania stawiane  
w stosunku do niedrogiemu samochodowi.

Wyszczególnione poniżej zalety wyjaśniają, czemu „Chevrolet”  
jest marką najwięcej sprzedawaną na całej kuli ziemskiej.

1. Cieszący się ogólnym uznaniem motor „Chevrolet” z górnym rozrządem zaworów zaopatrzony jest w filtr do oliwy, w oczyszczacz do powietrza i pompę oliwną. Organy te zmniejszają do minimum zużycia motoru i znaczenie przedłużają jego życie.

2. „Chevrolet” zaopatrzony jest w nowo-  
wytne, jednodyskowe — suche sprzęgło nie  
wymagające żadnej obsługi.

3. „Chevrolet” zamyka się przy pomocy  
zamka wylęcującego motor, a jednocześnie  
uniemożliwiającego koło sterowe. — Jedno  
przekręcenie kluczyka w zupełności więc  
zapewnia i motor i samochód.

4. „Chevrolet” posiada bardzo duże, wy-  
godne, pięknie wykończone koło sterowe,  
na którym dostępne umieszczone są dźwi-  
gnie regulujące.

5. Karoserie „Chevrolet” wykazują te sam-  
e niskie przedziałowe linie co i najwytwier-  
szone woz. Lakierowany jest najtrwałszą emal-  
ją „Daco”.

6. Wielka chłodnica typu „Harrison” pom-  
pa wodną oraz wentylator, zabezpieczają-  
ca dostateczne chłodzenie przy najcięższej pra-  
cy. Rama chłodnicy o pięknej linii wykona-  
na jest z nierdzewiącego metalu aeropla-  
nowego.

7. Reflektory oraz boczne lampy „Chevro-  
let” formy torpedy w połączeniu z piękne-  
mi, szerokimi błotnikami bardziej jeszcze  
wydatniają piękne płynne linie karoserji.

8. Przytrzymywacz koła zapasowego smon-  
towany jest wprost na samym podwoziu —  
nie obciąża więc wcale karoserji. Jest to  
ulepszenie stosowane dotychczas wyłącznie  
przy znacznie droższych samochodach.



Reprezentacja samochodów „Chevrolet”

Auto - Dom „Mobile” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź, Piotrkowska 175. Telef. 25-06.

„Salon Samochodowy” Zygmunt Dmowski Łódź, Piotrkowska 150. Telef. 29-40.

mnaszu dużych łekach pieczolowicie upo-  
rzędkował. Po jego śmierci stały się one  
własnością metropolitalnej biblioteki w  
Zagrzebiu i dziś tworzą podstawę boga-  
tych zbiorów graficznych Królewskiej Bi-  
blioteki Uniwersyteckiej tamże. Na zamku  
swoim zatrudnił Valvasor mnóstwo  
sztycharzy, jak: Piotra Marexa z Antwer-  
pii, Andrzeja Trosta, ilustratora Vische-  
rowskiej „Topografji Styriji”, Macieja  
Grevschera i wielu innych, którzy sporzą-  
dzali mu miedzioryty do jego dzieła „Po-  
tęga i sława królestwa Krainy”. Niestety  
jednak, działalność Valvasora, który był  
powołany do tego, by stworzyć rodzimą  
szkołę sztycharstwa, była krótkotrwała i  
nie pozostawiła następców. W XVIII w.  
możemy wymienić tylko stosunkowo nie  
wielką garstkę artystów, którzy zajmują  
się sztycharstwem. Wśród nich taki Fry-  
deryk Benković, urodzony w Raguzie oko-  
ło 1670 r., wykształcony w Bolonii, We-  
necji i Wiedniu, nadworny malarz ks. bi-  
skupa Karola Fryderyka Schonborna,  
zmarł w 1745 r. w Gorycji. Jako malarz  
i grafik był pod wielkim wpływem G. Z.  
Piazettę. Jego działalność sztycharstwa  
podobnie jak i Zacharyusza Orfelina miały  
jednak swoje znaczenie.

Połowa XIX w. jest okresem żywej  
działalności serbskiego artysty Anastaze-  
go Jovanovica (1817—1891). Artysta ten  
kształcony w Wiedniu w szkole Rahla, w  
krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę.  
Tereniem jego twórczości była litografia,  
w której osiągnął wielkie rezultaty. On to  
jest twórca najwybitniejszych współcze-  
snych mu osobistości blisko 200 litograficz-  
nych portretów. Jak z tego widać, cała

graficzna działalność na obszarze dzisiej-  
szego królestwa S. H. S. była w ubiegłych  
stuleciach jeszcze nie skoordynowana i  
rozpraszana się na pewne grupy i osobisto-  
ści, które jakkolwiek obdarzone talentem,  
nie stworzyły jeszcze narodowej tradycji  
artystycznej. Dopiero około roku 1892,  
wskutek niezapomnianych starań kierow-  
nika dzieła sztuki przy kroackim namiest-  
nictwie dr. Iso Krsjimić powstały właści-  
we podwaliny rozwoju tej sztuki. Sam  
doskonały grafik, skupił koło siebie malar-  
zy i grafików młodszego pokolenia i z  
nimi razem tworzył rodzimą grafikę, sze-  
rząc zamiłowanie do tej gałęzi sztuki, co  
mu się też udało. Prócz Vlaho Bukovaca  
(1855 w Cawiaf, zmarł w Pradze 1922 r.),  
który większą część życia spędził w Pa-  
ryżu, prócz Celestyna Medovića (ur. 1859  
w Dalmacji, zmarł w 1929 w Sarajewie) i  
Mikołaja Masića (1852—1902) występuje  
cały szereg zdolnych artystów jak Mecici  
Ivecović, Ciklos-Sessia, Kovacević, Tisor,  
rzeźbiarz Valde a wśród nich wielki już ta-  
lent graficzny Kl. Crncić (ur. 1865) uczeń  
Ungera w Wiedniu, znany twórca uro-  
czych widoków z Istriji i Dalmacji. Morze  
które pozostało całe życie jego pasją, ska-  
ły, nadmorskie budowle, zatoki, wysepki  
wszystko to było inspiracją jego bujnej  
twórczości, przepojonej umiłowaniem te-  
matu i stojącej na wysokim poziomie te-  
chniki. Z siłą i prawdą oraz z wielką po-  
ezją, oddaje swoisty czar ruin dawnych  
kroackich zamków, śniacich swój sen ka-  
mienny o przeszłość, zadumę skał prze-  
glądających się w tli morskiej, samot-  
ność pustych wysepki i marzenie cichych  
zatozek. Obok niego wymienić należy

cały szereg innych, wśród tych Mirke  
Račkog, twórcę ilustracji do „Boskiej Ko-  
medji”, Macieja Sternena, Brah Senoa,  
Bojnicicia i Tomislawa Krizmana (r. 1882)  
twórcę bardzo znanych rytów o moty-  
wach z Bośni i Hercegowiny. Cicha me-  
lancholia orientального pejzażu pociągnęła  
go i później, co widoczne jest w jego ry-  
tach z południowej Serbji i Macedonii, spo-  
ularyzowanych przez kariki widokowe.  
Świeżona jego technika, głębokie odczucie  
pejzażu, oryginalność w wydobywaniu na  
strojów, umiejętność wyboru tematu, który  
zawsze jest w sobie zamkniętą cało-  
ścią, stworzyły właściwą jugosłowiańską  
grafikę i wywarły wielki wpływ na na-  
stępców. Jego to niejako uczniami są: Sa-  
sa Santel, Ivon Benković, przedwcześnie,  
w 28 r. życia zmarły Miroslav Kraljević.  
Do tej również grupy należy jako ja-  
ko grafika świetnego rzeźbiarza I. Mestro-  
vića, który nadaje swoim postaciom typy  
wo dynamiczne życie i jakże cechują jego  
pożeczne rzeźby. Z najmłodszej generacji  
obok Kokotovića, Krina, Paulića, którzy  
swoją inspirację twórczą zawdzięczają  
przedewszystkiem piękności przyrody  
Dalmacji, wspomnieć należy Babića i Gju-  
rića, obu świetnych techników i poetów.  
Tak samo nieprzeciętny jest Veno Pilon,  
który po dłuższym pobycie w niewoli ro-  
syjskiej powrócił do kraju, przywożąc z  
tamąd skłonności do mistyki i melanco-  
licznego spojrzenia na świat, oraz B. Jakaca, do  
brego technika, przepajającego swe rytę  
subtelna poezją odczucia twardej pracy  
ludzkiej na tle rodzimego pejzażu. Natu-  
ralnie niepodobna jest wyliczyć  
choćby pobieżnie wszystkich grafików.

W ostatnim słowie oskarżony prosi o  
łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie skazał Szleifmana Da-  
wida za działalność antypaństwową i kol-  
portaż bibuły komunistycznej na cztery  
lata więzienia z pozbawieniem praw. (u)

II. POMORSKA WYSTAWA  
Drobie, Królików i Gołębi.

ex) Wzorem ubiegłego roku urzęda  
Pomorska Izba Rolnicza II Pomorską Wy-  
stawę Drobie, Królików i Gołębi w Gru-  
dziądzu w czasie od 19 — 22 listopada  
roku bież.

Hodowla drobie, a zwłaszcza kur za-  
czyna budzić wśród warstw rolniczych  
coraz większe zainteresowanie ze względu  
na korzyści, jakie racjonalne prowadzenie  
hodowli przynosi.

Ta napozór drobna gałąź produkcji rol-  
niczej odgrywa dziś bardzo poważną rolę  
w życiu gospodarczym i ma pierwszorzęd-  
ne znaczenie, nie tylko dla jednostek zaj-  
mujących się hodowlą drobie, lecz także  
i dla bilansu handlowego państwa przez  
wywóz produktów drobiowych, a jaj w  
pierwszym rzędzie.

Wartość wywiezionych w r. 1926 jaj  
i innych produktów, jak pierza, drobie ży-  
wego i białego równała się wartości wy-  
wiezionych 3 główniejszych płodów rol-  
niczych t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia ra-  
zem wziętych (jaj i produktów drobiowych  
za 78,171,000 zł. w zlocie — zbóż za —  
79,020,000 zł. w zlocie).

Stwierdzając pocieszający fakt, że w  
miarę wzrostu zainteresowania się w dzie-  
dzinie hodowli drobie, postępujemy szyb-  
ko naprzód, tak, że wkrótce możemy do-  
równać nie tylko państwom zagranicznym  
lecz je nawet prześcignąć, o ile na tę ga-  
łąź produkcji wszyscy rolnicy zwrócą na-  
leżyłą uwagę. Dowodem tego są piękne  
nieraz ekspozycje na wystawach drobio-  
wych, urządzanych w różnych częściach  
kraju.

Pomorska wystawa drobie da hodow-  
com krajowym możliwość zapoznania się  
bliżej z posiadaniem materiałem hodowlanym  
— hodowcy pomorscy będą mieli o-  
kazję do zaprezentowania swego dorobku  
i postępu w pracy hodowlanej.

Oprócz żywych ekspozycji drobie  
królików i gołębi, przewidziany jest boga-  
ty dział nowoczesnych środków pomocni-  
czych w hodowli i naukowych.

Po za tem połączona będzie z wysta-  
wą sprzedaż drobie, aby rolnicy i hodow-  
cy dążący do poprawienia stanu swej ho-  
dowli mieli sposobność zakupienia odpo-  
wiedniego materiału rasowego.

Pragnący uczestniczyć w II Pomor-  
skiej Wystawie Drobie zechcą się zgła-  
szać do Wydziału Hodowli Inwentarzu  
Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul.  
Sienkiewicza 40, skąd otrzymają bezpłat-  
nie odnośne deklaracje i regulamin wysta-  
wy.

jacy obecnie działają w swym kraju, wspo-  
mnąć należy jedynie, że podobnie, jak po-  
teżny Mestrovic, wielu rzeźbiarzy i malar-  
zy oddaje się z zamiłowaniem grafice,  
Gjuric, o którym już mówiliśmy, założył  
specjalnie czasopismo poświęcone tej ga-  
łęzi sztuki, on to również zasłużył się wie-  
ce około stworzenia pięknego typu książ-  
ki współczesnej, projektując jej układ, do-  
bierając czcionki i ozdabiając je pomysło-  
wymi swymi rytami. Jakkolwiek przeważ-  
ną część tych artystów kształciła się za-  
granicą i w pierwszych początkach swej  
karjery była pod wpływem zagranicy, to  
jednak po powrocie do kraju nabrała nie-  
jako teżynny ziemi rodzimej, zrozumiała,  
że tworzyć sztukę narodową to znaczy  
nie tylko brać motywy ziemi rodzimej, ale  
w twórczości swojej akcentować wszyst-  
kie te pierwiastki psychiczne, które są  
typowe dla danego narodu i które odróż-  
niają go od innych.

Po dłuższym okresie wpływów wło-  
skich sztuka jugosłowiańska, a więc i gra-  
fika zdobywa się na swój własny wyraz i  
z łacie słowiańskim temperamentem, do  
którego dołącza się gorącość domieszki  
szlacheckiej krwi włoskiej, wybija się i wy-  
odrębnia. My, Polacy, z radością patrzy-  
my na te szlachetne wysiłki naszych bra-  
ci-artystów, z którymi powinnismy za-  
dzierżnąć jaknajbliższe stosunki. Pierw-  
szym widocznym krokiem do tego może  
będzie właśnie ta pierwsza w Polsce wy-  
stawa grafik jugosłowiańskiej otwarta w  
Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi.

Artur Schroeder.

Po żniwach.



Obrazek z okolic Łodzi. Składanie słomy w zimowe stogi.

Morderca z przypadku.

Posterunkowy Solarek za zabicie kolegi skazany został na 3 mies. więzienia.

Przed kratkami łódzkiego Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj posterunkowy Józef Solarek, któremu akt oskarżenia zarzuca zabójstwo swego kolegi, posterunkowego Józefa Szczawińskiego przez nieostrożność. Działo się to w dniu 28 maja r. b. Około godziny 8 rano na posterunku p. p. w Chojnach objął służbę dyżurny posterunkowy Józef Solarek.

W lokalu posterunku znajdował się oprócz Solarka tylko starszy posterunkowy Józef Szczawiński, który pełnił funkcję zastępcy komendanta posterunku na Chojnach.

Około godz. 14.10 dyżurny Solarek zabrał swój rewolwer w celu wypróbowania go. Dawszy do pobliskiej szopy dwa strzały Solarkowi na trzecim strzale rewolwer zaciął się, wobec czego policjant wrócił na posterunek policji i zaczął manipulować rewolwerem, chcąc poprawić bębenek.

W międzyczasie nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, posterunkowy Józef Solarek pociągnął niechcący za cyngiel.

Padł strzał. — Zbroczony krwią Józef Szczawiński padł na ziemię, chwyciwszy się ręką za piersi.

Kula trafiła w górną część serca, wskutek czego na rękach nadbiegłych funkcjonarjuszy Szczawiński zmarł.

Sekcja zwłok ustaliła, iż kula przebiła klatkę piersiową, górną część worka sercowego i przeszły płuca, utkwiała pod lewą łopatką.

Rana była śmiertelna, wskutek czego Szczawiński zmarł od krwotoku wewnętrznego.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż Solarek popełnił mimo woli zabójstwo. Wyjaśniono, iż żadnej urazy jeden do drugiego nie miał i obydwaj żyli w jak najlepszej zgodzie.

Prokurator kwalifikuje czyn powyższy z art. 464 k. k. i twierdzi, iż mimo to, że Solarek przez nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodował śmierć Szczawińskiego, to ta okoliczność jednak nie uwalnia

go od odpowiedzialności sądowej i wnosi o przykładne ukaranie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego stara się osłabić wywody prokuratora twierząc, iż Solarek chociaż jest mimowolnym zabójcą, to jednak zasługuje na łagodny wymiar kary, choć ciężki z tego powodu, iż kula po wyjściu z lufy nie miała odpowiedniego rozbiegu, przez co uderzyła w stół i rekoszetem ugodziła Szczawińskiego.

Na przewodzie sądowym ustalono nie-

zbiecie, iż obydwaj połejaneci żyli ze sobą w jak najlepszej zgodzie i o jakiegokolwiek zemście nie może być mowy, wobec czego obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim słowie rysuje przed sądem obraz zająca i powołując się na swoje moralne udręki, prosi sąd o najłagodniejszy wymiar kary.

Sąd po naradzie skazał posterunkowego p. p. Józefa Solarka za zabójstwo przez nieostrożność na 3 miesiące więzienia. (u)

Wielki sukces europejskiego reżys. filmowego za oceanem

Pierwszy amerykański film Pawła Leni'ego.

Jest jedno, co łączy świat ludzi cywilizacji z dzikimi: pewien niedający się wytłumaczyć i niczem usprawiedliwić lęk przed ciemnością, tajemnicą i zagadką. Jeśli się cofniemy w prastare czasy ludzkości, to stwierdzimy, że i przodkowie nasi, odziani jeszcze w skóry drapieżnych zwierząt z nadejściem nocy i ciemności czempredziej ukrywali się w szczelinach skalnych i dopiero z nadejściem zorzy porannej opuszczali swe kryjówki. Nie był to tylko strach przed nocnymi drapieżcami, ale jakaś metafizyczna trwoga, której w dobie obecnej nawet tylko niektórzy po trafiają stawić czoła.

Najwięksi współcześni i niewspółcześni pisarze za najwznieślijszy temat uważają historię tajemnicze i niesamowite, bowiem te oddziaływują najbardziej na wyobraźnię ludzka. W tego rodzaju „niesamowitych opowieściach“ godziną kulmi nacyjną jest północ, gdy odgrywa się pełne tajemniczości, zawikłane wydarzenia.

Jedną z takich historii jest opowieść świetnego autora amerykańskiego J. Willarda pod tyt. „The Cat and the Canary“, drukowana w najpoczytniejszym tygodniku amerykańskim „Saturday Evening Post“ i przerobiona na scenę.

Również i sztuka kinematograficzna, zakreślająca coraz to szersze horyzonty, nie może ominąć tej niezwykłej ciekawej dziedziny niesamowitości i ślepa po utwór Willarda, stwarzając zeń film zaiste niezwykły. Wyprodukowanie tego rodzaju filmu wymaga nieprzeciętne utalentowanego reżysera, któryby zdołał nadać akcji obok wysokiego artyzmu, cechy prawdopodobieństwa i potrafił utrzymać uwagę widza w należytem napięciu.

Mistrzem realizacji podobnych filmów jest Paweł Leni, niezapomniany reżyser filmu „Gabinet figur woskowych“, zaangażowany obecnie do Ameryki przez wytwórnię „Universal Pictures Corporation“.

Gdy Leni przystąpił po raz pierwszy do pracy w „Universalu“, poprosił o temat typowo amerykański, i mimo to, że był to jego pierwszy obraz za-oceaniczny, mimo to, że zdołał już uchwycić ducha twórczości Nowego Świata, używa jednak w swym filmie techniki i pomysłów niemieckich.

To też film „The Cat and the Canary“ łączy w sobie to najlepsze, co dać może technika i sztuka niemiecka oraz twórczość amerykańska. Filmem tym Leni rozpoczyna niejako nową epokę w dziejach kinematografii. Używa niesamowitych światłocieni, nigdy dotąd nie stosowanych, wydłużających postacie i tworzących tajemnicze, upiornie efekty. Coś zupełnie nowego! Tu i owdzie groteskowość, nieco komizmu, ożywiającego dramatyczną akcję.

Wszyscy sądziliśmy, że ekran nie potrafi dać takiego efektu, jak scena, gdzie tak wielką rolę odgrywa dźwięk głosu ludzkiego. Widząc film, wyreżyserowany przez Pawła Leni'ego, dochodzimy do wniosku, że tak nie jest. Leni nadaje jakiegoś żywego, postaciowego wyrazu przedmiotom martwym i pojęciom odcieranym. W filmach wielkiego reżysera nawet meble zdają się mówić. Długi korytarz opowiada historie swych dziejów. Nie było dotychczas na ekranie tak dalece po sumie psychologii okoliczności i ciał martwych.

W czasie filmowania używa Leni wielkiego gongu chińskiego, aby łatwiej było zagłuszyć gwar grających i terkotanie aparatów i by w czasie dokonywania zdjęć gdy daje ostateczny sygnał przygotowania się, artyści, wystraszeni grzmącym hukem gongu, mieli wystraszone wyrazy twarzy, co w niektórych niesamowitych scenach potęguje wrażenie i powoduje nie widziany efekt na ekranie. St.

KURJER SPORTOWY.

Zjazd automobilistów w Polsce.

W dniu 27 b. m. wszystkie kluby automobilowe w Polsce urządziły zjazd gwiazdzisty, którego organizacją zajął się śląski klub automobilowy w Katowicach. Równocześnie urządzono konkurs wytrzymałości maszyn, do którego zgłoszono 23 maszyny, a mianowicie: automobilklub polski w Warszawie 2, z Wielkopolki 4, z Łodzi 2, z Małopolski: automobilklub we Lwowie 1, z Krakowa 9, ze śląskiego klubu automobilowego 5, nadto poza konkursem 1.

Do celu doszły 22 maszyny. Pan Rogulski z Warszawy na maszynie „Metalurgique“ zjechał z nasypu drogowego 7 metrów w dół, jednak tak szczęśliwie, że skończyło się na rozbiściu szyb, które raniły lekko w rękę p. Rogulską. Mimo wypadku p. Rogulski przybył pierwszy do Katowic.

Jury zjazdu gwiazdzistego ustaliło następujące nagrody:

Pierwszą nagrodę automobilklubu Polki na największą liczbę przejechanych kilometrów oraz na najwyższą liczbę punktów dodatkich przyznano Czesławowi Zakrzyńskiemu (K. K. A. za 78,8 punktów), przy prowadzeniu samochodu na zmianę z Zychoniem.

Drugą nagrodę śląskiego klubu automobilowego dla klubu, którego członek uzyska rzeczysiwą największą liczbę punktów dodatkich przyznano krakowskiemu klubowi automobilowemu.

Trzecią nagrodę za najliczniejszy udział i największą liczbę punktów iloczynu liczby samochodów i ilości przejechanych kilometrów, otrzymał krakowski klub automobilowy.

Czwartą nagrodę za przepisową szybkość oraz za długość jazdy otrzymali: 1) Wilhelm Ripper (KKA.) za 66,9 p., 2) Lund (automobilklub z Wielkopolski) za 63,3 p., 3) Schwarstein (KKA.) za 56,3 p.

Piątą nagrodę na długość jazdy bez przepisywanej szybkości zdobyli: 1) Gold (Śląski Klub Automobilowy) za 43 p., 2) Jabłońska K. K. A. za 43 p. przy wspólnym prowadzeniu samochodu.

Szóstą nagrodę za wytrzymałość, przyznano znanemu automobilście Wilhelmowi Ripperowi (KKA.) na maszynie Lancia, za przejechanie 817 klm.

Siódmą nagrodę za regularność jazdy, jury ustali po ukończeniu obliczeń. Ponadto przyznano, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, przechodnią nagrodę „Westy“, zdobywcy nagrody I-iej t. j. krakowskiemu klubowi automobilowemu. Wszyscy uczestnicy zjazdu, którzy przybyli do Katowic, otrzymają pamiątkowe plakietki śląskiego klubu automobilowego.

Raid samochodowy przez Łódź.

Raid propagandowy samochodów przez całą Polskę w czasie od 26 sierpnia do 1 września urządziła słynna angielska fabryka Morris. W dniu wczorajszym pięć samochodów marki Morris przybyło do Łodzi, gdzie na Placu Wolności zebrały się tłumy widzów, przyglądających się postojowi. W piątek ubiegłego tygodnia rozpoczął się wspomniany raid w Gdańsku. Trasa prowadziła z Wolnego Miasta przez Gdynię, Tczew, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Wągrowiec, Rogozno, Poznań, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Pabjanice do Ło-

dzi, dokąd przybyto w godzinach południowych. Dalsza droga prowadzi na Piotrków, Nowo-Radomsk, Częstochowę, Sosnowiec, Mysłowice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lwów (Targi Wschodnie). Raid prowadzi kierownik wydziału propagandy firmy Morris, p. Józef Adler. Wycyngiem tym, którego poza znaczeniem propagandowym, nie można odmówić także poważnych wartości sportowych, pragnie fabryka Morris zadokumentować idealne dostosowywanie się produkowanych przez nią samochodów do dróg w Polsce. (E)

Polak, zawodowy tennista, zwycięża Anglika.

W sobotę i w niedzielę odbyło się w Berlinie sensacyjne spotkanie tenisowe pomiędzy słynną parą zawodową Anglików braćmi Albertem i Edmundem Burke oraz Polakiem Romanem Najuchem, jednym z najlepszych przedstawicieli rakiety świata i Richtera. Wyniki pierwszego dnia były sensacją. Richter pokonał po ciężkiej walce mistrza świata Alberta Burke'ego w trzech setach 10:21, 8:6 i 6:4. Bardzo szybko załatwił się Najuch z Edmundem Burke, bijąc go 6:0, 6:1. Grę pary Richter — Najuch — bracia Burke, z powodu zmrożeń przy stanie 6:2, 2:6, 6:3 przerwano. Również drugi dzień obfitował w cały szereg niespodzianek. Richter zwycięża Edmunda Burke 7:5, 6:3, 6:3, Roman Najuch walczył z Albertem Burke. Najuch zdobywa pierwsze dwa sety 6:4, 6:4, musi atoli uznać w dalszych trzech setach wyższość Alberta Burke, który wygrywa 1:6, 1:6 i 2:6. Gry podwójnej także i w niedzielę nie dokończono. Rozegrano tylko jeden set, który wygrali bracia Burke 6:3. Wszystkie gry stały na bardzo wysokim poziomie. (E)

TELEFONY WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W związku z przeniesieniem biur Wydziału Opieki Społecznej do nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 104 podaje się do wiadomości, iż w Wydziale czynne są następujące telefony: gabinet ławnika-przewodniczącego Wydziału p. Wł. Adamskiego posiada nr. 63-15, zaś biuro Wydziału — nr. 2-66.

Po trzech latach pracy na gruncie tutejszym, powołany do Warszawy, opuszczam Łódź, a nie mając możności osobiście pożegnać się ze wszystkimi życzliwymi kreślę dla nich wyrazy pożegnania oraz życzenia wszelkiej pomyślności

**Walenty Miler**

b. Kierownik Oddziału Łódzkiego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Poszukiwany samodzielny SZOFER-MONTER

Oferty prosimy nadsyłać do administracji niniejszego pisma pod lit „S. M.“

Reklama -- to potęga!



# EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa, 31 sierpnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

## Horoskopy przemysłu bawełnianego.

ex) W jednym z dwutygodników gospodarczych ukazał się artykuł, omawiający przyszły sezon zimowy w łódzkim przemyśle bawełnianym z punktu widzenia możliwości konsumpcyjnych naszego rynku wewnętrznego w okresie najbliższych miesięcy. Artykuł ten ze względu na aktualność poruszonego zagadnienia podajemy poniżej w nadziei, że spowoduje on może dyskusję na temat stopnia natężenia z jakim łódzki przemysł bawełniany obecnie pracuje.

Obecny stan gospodarczy Polski, jak wywodzi autor, a zwłaszcza horoskopy już na najbliższą przyszłość mało znajdują zgodnych sądów. Optymizm tyłu ma tu przedstawicieli, co i pesymistów, a nawet — jeżeli chodzi o opinię praktyków, o sąd przemysłu i kupiectwa — przeważa raczej pesymizm. Trudno, naogół biorąc, czynić przewidywania w dziedzinie zjawisk gospodarczych, zwłaszcza już w stosunku do przemysłu bawełnianego, w którym wypadki często idą po linii sprzecznej z wszelkimi przewidywaniami, opartymi na długoletnim doświadczeniu i najbardziej logicznym rozumowaniu. Z tem zastrzeżeniem wolno jednak wysnuć pewne wnioski z porównania układu stosunków, kształtujących sytuację polskiego przemysłu bawełnianego w „dobrym“ roku 1926 i problematycznym dotąd roku 1927.

### 1. KONSUMCJA W ROKU 1926.

W ten sposób z kolei zastanowić się wypada nad tem, co było czynnikiem pierwotnym, punktem wyjścia pomyślniejszego układu stosunków w naszym przemyśle w roku 1926. Na szczęście kwestja ta jest dostatecznie wyświetlona przez ożywioną dość dyskusję na temat syntetycznego ujęcia rezultatów gospodarczych roku 1926. Sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Finansów i Handlu zgodnie z powszechną opinią słusznie uważa kwestję rozwoju rynków zbytu jako kwestję podstawową dla poprawy sytuacji naszego przemysłu (także bawełnianego) w dyskutowanym okresie sprawozdawczym. Bo też znaczne wzmoczenie produkcji polskiej byłoby nie do pomysłenia, gdyby rok 1926 nie był rokiem znacznego pogłębienia pojemności rynków zbytu wewnętrznego i zagranicznego. Jakież przyczyny złożyły się na ten niezaprzeczony wzrost naszej konsumpcji wewnętrznej? Zważywszy, że ludność rolnicza stanowi olbrzymi odsetek ogólnej liczby mieszkańców Polski, cytowane sprawozdanie słusznie szuka odpowiedzi na to pytanie, przede wszystkim w pomyślnym ukształtowaniu koniunktury w rolnictwie, w pomyślniej dla wsi relacji cen artykułów rolniczych do cen artykułów przemysłowych, która podniosła znacznie konsumpcję wsi, mimo, że zbiory roku 1926/27 były niższe od zbiorów roku poprzedniego. Z cyfr przytoczonych przez sprawozdanie, a wziętych z G. U. S., wynika, że ceny artykułów przemysłowych wynosiły w początku roku sprawozdawczego (według wskaźnika cen hurtowych, opartego na cenach z 1-iej połowy r. 1925 jako podstawowych) 125,6 proc. cen artykułów rolniczych. Stosunek jednak ten maleje stopniowo i w końcu roku 1926 wynosi tylko 97 proc. I właśnie ta wzmocniona zdolność nabywczą rolnictwa wywołała wzrost zapotrzebowania na artykuły przemysłowe, wzrost popytu, pokrytego przede wszystkim przez produkcję wewnętrzną. Słusznie też sprawozdanie akcentuje najusilniej myśl, że wzrost konsumpcji zależy u nas przede wszystkim od koniunktury w rolnictwie, od pomyślnego dla wsi ukształtowania się stosunków gospodarczych.

Drugim czynnikiem pogłębienia pojemności naszego rynku wewnętrznego w roku ubiegłym była sztuczna bariera celna, wytworzona przez spadek złotego w ro-

ku 1925. Spadek złotego spowodował spadek cen realnych w Polsce, a tem samem doprowadził do poważnych przesunięć w dziedzinie zaspokajania popytu wewnętrznego na rzecz produkcji krajowej, a kosztem obniżenia importu.

Trzecim wreszcie momentem, który spotęgował wewnętrzny zbył wytworów produkcji krajowej, była wojna celna polsko-niemiecka. Sprawozdanie Centralnego Związku porusza sprawę wojny celnej jedynie w związku ze skutecznymi staraniami polskich sfer handlowo-przemysłowych o zdobycie zastępczych (zamiast niemieckiego) rynków zbytu i zakupu. Jednakże sprawozdanie to przeoczyło jeden z najdonioślejszych skutków wojny polsko-niemieckiej, jakim bezsprzecznie jest zastąpienie importu niemieckiego wzmocnioną konsumpcją wytworów krajowych, innemi słowy pogłębienie (względne) pojemności naszego rynku wewnętrznego. Przemysł bawełniany odczuł ten skutek w stopniu bardzo silnym, zwłaszcza przemysł dzianiny i pończosznicy, dla którego rok 1926 był okresem rozkwitu.

Równocześnie zaś rok 1926 był okresem pokaźnego wzrostu pojemności zagranicznych rynków zbytu naszego przemysłu, co jednakże nie odgrywa roli dla przemysłu bawełnianego, który w roku 1926 nie może się wykazać zwiększonym eksportem. Mimowolnie nasuwa się raczej wniosek, że zwiększony zbył wewnętrzny osłabił siłę ekspansji zewnętrznej naszego bawełnictwa, zmniejsza intensywność szukania zagranicą bytu, kurczy eksport. Koniunktury przemysłu polskiego na rynkach zagranicznych w roku 1926 (strajk angielski) o tyle jednak nie są obojętne dla naszego przemysłu bawełnianego, że one to poprawiły znacznie sytuację naszego górnictwa i innych gałęzi przemysłu, a w ten sposób z kolei zwiększyły konsumpcję wewnętrzną, także wyrobów przemysłu bawełnianego.

### 2. HOROSKOPY NA II-GA POŁOWE 1927 ROKU.

Jak więc widzimy szereg przyczyn złożył się na pogłębienie pojemności wewnętrznych rynków zbytu naszego bawełnictwa. A odrazu przeczyć stwierdzić można, że nie wszystkie z tych przyczyn oddziaływały będą i nadal. Odpada więc sztuczna bariera celna, jaka wytworzył ruch zniżkowy złotego, a dzięki której nastąpiło w roku 1926 poważne przesunięcie w dziedzinie zaspokajania popytu wewnętrznego na rzecz krajowej produkcji bawełnianej, a kosztem obniżenia importu (w roku 1925 import tkanin bawełnianych wyniósł 5060 tonn, w roku 1926 spadł do 977 tonn, w roku 1927 już na dzień 31 maja wyniósł 535 tonn). Powinna wprawdzie wzrosć zdolność konkurencyjna naszego przemysłu bawełnianego dzięki całemu szeregowi zbawiających skutków, jakie pociąga za sobą stan stabilizacji waluty, przede wszystkim zaś dzięki potężaniu środków obrotowych. Ale przeciwdziałając temu będzie i nadal brak możliwości udzielania rynkowi wewnętrznemu tak długich kredytów, jakich udzielają dostawcy zagraniczni.

Nie można więc oczekiwać dalszego pogłębienia konsumpcji krajowych tkanin bawełnianych kosztem zmniejszenia importu. Nie należy też oczekiwać dalszej poprawy relacji cen artykułów rolniczych do cen artykułów przemysłowych i dalszego — na najbliższą metę — wzrostu zdolności nabywczej wsi. Wskaźnik nominalny cen hurtowych artykułów rolniczych wzrósł wprawdzie od grudnia 1926 do maja 1927 ze 144,3 (I-sze półrocze 1925 — 1000) do 156,0, ale równocześnie wzrósł wskaźnik cen artykułów przemysłowych (który w II-iej połowie 1926 r. systematycznie malał) ze 140 w grudniu 1926 roku do 148,6 — w maju roku 1927.

Czerwiec r. b. wykazuje już spadek wskaźnika cen artykułów rolniczych i wzrost wskaźnika cen artykułów przemysłowych, co się przemysłowi bawełnianemu tembardziej da we znaki, że liczyć się należy z wzrostem cen zimowych tkanin bawełnianych.

Konkludując, nie twierdzimy bynajmniej, że zbył tkanin bawełnianych w sezonie zimowym r. 1927/28 będzie mniejszy aniżeli w roku ubiegłym, nie sadzimy jednak, aby był znacznie większy tembardziej, że rok 1926 jeszcze z tego względu musiał wykazać wzrost konsumpcji wewnętrznej tkanin bawełnianych, iż konsumpcja ich w roku 1925 była niska. Refleksje nasuwa też fakt, że mimo poważnego spadku cen surowej bawełny oraz — w konsekwencji — tkanin bawełnianych w końcu roku 1926 i mimo równoczesnego stałego wzrostu siły nabywczej ludności wiejskiej w tych miesiącach, zimowe składy hurtowników bawełnianych nie zostały całkowicie wyprzedane. A przyczyny tego upatrywali przedstawiciele hurtowego handlu bawełnianego w „nadprodukcji zdeorientowanego przemysłu wielkiego i średniego“.

### 3. CZYŻBY PRZEURUCHOMIENIE?

Powyższe porównanie czynników, wpływających na rozwój rynków zbytu tkanin bawełnianych w roku ubiegłym, a bieżącym nasuwa obawy, czy aby przemysł bawełniany dobrze obliczył możli-

## Konwencja węglowa a przyszły rozwój naszego przemysłu węglowego.

ex) Żadnej z istniejących w Polsce organizacji gospodarczych, względnie gospodarzy - handlowych nie obrzucano nigdy takim gradem oskarżeń, co konwencji węglowej we wszystkich jej trzech formach, t. j. zarówno górnośląskiej i dąbrowsko - krakowskiej, jak i ogólnopolskiej.

Mamy wprowadzić w Polsce organizację tego rodzaju o formach bardziej spoiwanych i zwartych, f. j. różnego rodzaju kartele i syndykaty, wywierające znacznie większy wpływ na tok naszego życia gospodarczego, a jednak żadna z nich nie była nigdy w tym stopniu przedmiotem najrozmaitszych ataków, jak właśnie konwencja węglowa.

A jednak, mimo wszelkich zapowiedzi i pozorów bliskiego końca konwencji po długich naradach i targach i przy czynnej interwencji rządu zarówno konwencja ogólnopolska, jak i jej obie części składowe zostały przedłużone i to po raz pierwszy na okres 3 lat i 2 miesiące, nie poświęcono faktowi temu żadnej prawie uwagi.

A przecież fakt przedłużenia konwencji i to na okres stosunkowo tak długi przy czynnej w tym kierunku interwencji rządu, powinien być niewątpliwie zaprzysiężonych jej wrogów do rozlicznych komentarzy pobudzić.

Wystarczy przypomnieć to wszystko, co działo się na polskim rynku węglowym w połowie 1925 r. przed zawarciem po raz pierwszy ogólnopolskiej konwencji węglowej. Nasz rynek węglowy był wówczas widownią prawdziwej bellum omnium contra omnes, dzikiej konkurencji zarówno w wszystkich trzech zagłęb, jak i poszczególnych kopalni w każdym zagłębieniu między sobą. A wynikiem tej dzikiej konkurencji nie było bynajmniej obniżenie cen węgla dla konsumenta, gdyż wszystkie zyski z tej walki chował do kieszeni niesumiennej pośrednik i spekulant, lecz przeciwnie, bezcelowe marnotrawienie bezcennych walorów naszego majątku narodowego. Gdyby walka ta trwała nadal, połowa kopalni na Górnym Śląsku i w Za-

wość zbytu swych wytworów w przyszłym sezonie zimowym? Czy nie byłoby wskazane ujęcie produkcji zimowych tkanin bawełnianych w pewne karby, oparte na rachunku prawdopodobieństwa? Nie niepokoń nas fakt, że wielki przemysł bawełniany, który od 4-go stycznia do 4-go lipca r. 1926 przepracował 5.726.975 robotniko-dni, wykazuje w roku bieżącym (od 3. I. do 3. VII.) 8.121.332 przepracowanych robotniko-dni (mimo strajku marcowego), bowiem pierwsza połowa r. ub. pozostała jeszcze pod znakiem fatalnego r. 1925. Ale obiektywnie nasuwać musi fakt, że kiedy w najświetniejszych miesiącach II-iej połowy roku ub. liczba robotniko-dni na tydzień (o 6 dniach roboczych t. zw. bez święta) nie przekraczała w przemyśle bawełnianym wielkim 325.000 (w maju i czerwcu r. ub. nie przekraczała nawet 280.000), to teraz w okresie urlopów robotniczych i za stoju międzysezonowego oscyluje ona około 370.000, a we wrześniu nastąpi niezawodnie dalsze wzmoczenie uruchomienia! Czy aby przemysł bawełniany nie przecenił możliwości zbytu swych towarów na najbliższą metę? Czy nie nastąpi przesylenie rynku tkaninami bawełnianymi? Czy zwłaszcza handel hurtowy nie wywiera zbył wielkiego nacisku na przemysł i nie przyczynia się w ten sposób do jego dezorientacji co do istotnych możliwości zbytu? Nie przesadzamy bynajmniej odpowiedzi na te pytania, nie użyliśmy ich jako zwrotów pod któremi się kryją twierdzenia, traktujemy je tylko jako kwestje, nad któremi należałoby zawczasu pomyśleć i podyskutować.

Ex.

głębiu Dąbrowsko - Krakowskiem, a zwłaszcza w tem ostatnim, byłaby napełniona uległa bezpowrotnie zagładzie. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wynikiem przedłużenia konwencji węglowej na dłuższy okres będzie nietylko urwolnienie rynku krajowego od ciągłych wstrząsów, wywoływanych wybuchającą od czasu do czasu konkurencją ze strony niesumiennej pośredników, spekulujących na rozbiście konwencji, lecz również daleko idąca i planowa rozbudowa naszej organizacji handlu węglem zarówno w kraju, jak i zagranicą, co prędzej czy później odbić się musi jak najkorzystniej na dalszym rozwoju całego naszego przemysłu węglowego.

Dr. L. Fall.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!  
Przepiękny dramat erotyczny p.t.  
„W miłosnym obłędzie“  
W roli głównej ulubienica Sz. Publiczności, Królowa ekranu  
MARY PICKFORD.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Abażury wykonywa solidnie i tanio z własnego i powłoczonego materiału  
I. Szmidt — Nawrot Nr. 13 m., 20.

Popierajcie  
przemysł krajowy.

## Konjunktura w Łodzi.

### RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawelnianych ruch w dniach ostatnich był bardzo ożywiony. Zapotrzebowanie klientów zarówno prowincjonalnej, jak i miejscowej było znaczne, do transakcji jednakże nie dochodziło we wszystkich wypadkach, a to dzięki polityce ostrożnościowej, jaką stosują obecnie przemysłowcy wobec swych odbiorców. Doszło do tego, iż do rzadkości należy klient, który otrzymuje towar na kredyt wyłącznie weksłowy, chyba należy on do odbiorców już bezapelacyjnie pewnych, którzy dotychczas wywiązywali się ze swych zobowiązań zupełnie bez zarzutu.

Tak znaczna zmiana na niekorzyść odbiorców, jeżeli chodzi o warunki pokrycia, spowodowana została ciągle jeszcze trwającą niewypłacalnością klientów oraz upadłościami w rodzaju Marela we Lwowie. Nauczony smutnym doświadczeniem, dostawcy wola doprowadzić do znacznie mniejszych obrotów, lecz za to pewnych.

Zapotrzebowanie klientów zwrócone jest nadal w kierunku materiałów całorocznych oraz wybitnie zimowych, ze względu na rozpoczęty sezon. Ceny, ustanowione w poszczególnych firmach są obecnie zupełnie problematyczne, ciągle bowiem zwyczajka bawelny surowej, która doszła w ostatnich dniach znowu do 15 procent, powoduje tendencję mocną i wyższą na towary bawelniane.

Jak już zaznaczyliśmy w swoim czasie, cenniki we wszystkich prawie fabrykach łódzkich podniesiono o 5 do 8 procent, obecnie nawet po tych podwyższeniach już cenach otrzymać towaru nie można, licząc się bowiem z dalszą zwyczajką surowca, dostawcy domagają się cen wyższych.

### RYNEK MATERJAŁÓW WELNIANYCH.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych ruch w dalszym ciągu jest niezły. Transakcyj w branży tej zawiera się stosunkowo o wiele więcej, w pierwszym rzędzie dzięki temu, iż wypłacalność klientów jest tutaj znacznie lepsza, a więc nie obowiązują tak ostre warunki sprzedaży, z drugiej strony dzięki temu, iż ceny są tutaj mniej więcej stałe. Najwięcej stosunkowo zapytań w branży wełnianej napłynęło z bliższej prowincji. Inne dzielnice Polski, jak Poznańskie i Pomorze, które dotychczas były bardzo poważnymi odbiorcami towarów wełnianych, narazie kupują słabo, według jednakże wszelkiego prawdopodobieństwa, ruch w dzielnicach tych rozpocznie się niebawem, tembardziej, iż zapasy towarów zeszłorocznych zostały prawie zupełnie wyczerpane.

W dziale stretcharnów większych zmian w dniach ostatnich nie notowano, zaznaczyć jedynie należy, iż zapotrzebowanie jest tutaj nadal dość znaczne oraz to, że ceny zostały podwyższone, w związku ze zwyczajką cen bawelny surowej oraz w związku z tem, iż zwykle przed sezonem sprzedaje się o wiele taniej, niż w samym sezonie, o 5 do 7 procent.

Pokrycie obowiązuje w branży tej wyłącznie weksłowe z terminem dochodzący do 4 miesięcy.

Adnal.

### Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osekłowe 5.80 — 6.00 do 6.40 za kilogram; masło śmietankowe do 7 zł. za kilogram; jajka 2.60 — 2.80 za mendel; za I gatunek t. zw. wybieranych płacono 2.90 do 3 złotych; jajka skrzynkowe 2.70 za mendel; litr śmietany słodkiej 2.70 2.80; litr śmietany kwaśnej zbieranej do 2.90; kilogram twarogu 1.60 — 1.80; kilogram sera 1.90 — 2.10; litr mleka słodkiego 40 do 45 gr.

Drób: kura 4.50 — 6.00 do 7 i pół złoto; para kurczaków 4.00 do 5 zł.; kurczaki większe 3 do 3 i pół zł.; para młodych gołębi 2.00 — 2.50; gęś 8.50 do 10 zł.; indyk 10 — 11 zł.; kaczkę od 3 do 6 zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków 15 do 16 groszy; za korzec ziemniaków (100 kłg.) od 12 i pół do 14 złotych; kilogram cebuli 80 do 95 gr.

Ogrodowizna: kilogram szczawiu 70 — 80 gr.; kłg. szpinaku 90 gr. do 1 zł.; pęczek marchwi 5 — 10 gr.; pęczek buraków 5 — 10 gr.; pęczek cebuli 10 — 15 gr.; pęczek sałaty 20 — 25 gr.; pęczek rzodkiewek 25 — 30 gr.; kilogram prochu ogrodowego 50 — 60 gr.; kłg. grochu polnego (strączki) 40

do 50 gr.; kilogram bobru 40 gr.; główka kapusty włoskiej 20 gr.; kalarepka 5 — 10 gr.; ogórki inspektowe 5 do 15 gr.; ogórki gruntowe (do kiszienia) od 1 zł. do 1.60 za kopę; kalafior 20 do 50 gr.; pęczek włoszczyzny 15 gr.; kilogram pomidorów 1.00 — 1.20; pomidory wybierane (na sałatkę) do 1 i pół zł. za kilogram.

Owoce: (cena za 1 kłg.) jabłka kompotowe od 30 do 40 gr.; jabłka do jedzenia 50 — 80 gr. do 1 zł.; gruszek 80 — 1 i pół zł.; śliwki 80 gr. do 1 zł.; rengłody 1.20 — 1.40; morele 4.00 do 4 i pół zł., litr borówek 40 do 50 gr.; litr jagód 1 zł. do 1.20; litr jeżyn 30 do 40 gr.; grzybki do marynowania (borowiki) 4 do 5 zł. za niewielki koszyk; grzybki do jedzenia (bedki) 50 do 70 groszy za litr.

Ruch na rynkach dość duży.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 30 sierpnia 1927 r.

Londyn 43.50, Zurich 58, Berlin 46.85 — 47.25, wypłaty na Warszawę, Poznań i Katowice 46.85 — 47.05, Gdańsk 57.65 — 57.80, wypłata na Warszawę 57.62 — 57.76, Wiedeń 79.06 — 79.34.

### NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 30 sierpnia (A. W.)

Ceny za 100 kg. loco stacja załadowania:

Zyto 42.00—42.50  
Pszenna 52.00—53.00  
Jęczmień zwykły 38.00—39.00  
Jęczmień browar. 42.00  
Owies 35.00—36.00  
Otręby żytnie 25.00—26.00  
Otręby pszenne 27.00

Ceny za 100 kg. loco Łódź:

Bracia Kowalscy w Kaliszu  
Pszenna Nr. 1 81.00  
Pszenna Wilson 85.00  
Pszenna 0000 77.00  
Pszenna 000 71.00

Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu:

Zytnia specj. 45-proc. 72.00  
Zytnia luksusowa 50-proc. 70.50  
Zytnia Patent 55-proc. 69.00  
Zytnia Alaska 65-proc. 66.00  
Zytnia 00 53.00

Młyn „Korona” w Łodzi:

Pszenna I gat. 81.00

Schneider i Zimmer, Leszno, Wielkopolska:

Zytnia luksusowa 72.00  
Zytnia Falke 69.00  
Zytnia 0 65-proc. 66.50  
Zytnia Nr. 1 48.00  
Pszenna Patria 91.00  
Pszenna 0000 85.00  
Pszenna 00 80.00  
Pszenna Nr. 2 60.00  
Tendencja spokojna.

### Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:

Dolary zł. 8.90,75 do 8.91  
N. York 8.94  
Elektrownia Dąbrowiecka 68.—  
Kijewski 0.30  
P. T. Z. 0.12  
Tendencja ożywiona. (ah)

### DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w płaceni i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 sierpnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary —

Czeki:

Londyn 43.49  
N. York 8.93  
Paryż 35.05  
Praga 26.51  
Szwajcaria 172.52  
Wiedeń 126.05

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 57.75, 57.—  
10-proc. pożyczka kolejowa 102.50  
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—  
5-proc. pożyczka kolejowa 59.—  
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.50, 54.50  
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 73.75, 73.50  
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 59.—, 60.—, 59.—

## Co dziś usłyszymy złośnicy radjo-aparatu?

### Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 31-go sierpnia.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry kinematografu „Casino”, pod dyr. Adama Furmańskiego; 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Odczyt p. t. „Zyd-bohater” (Berek Joselewicz) wygłosi prof. Henryk Mościcki; 19.15 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński, Komunikat Tow. Zachęty hod. koni; 19.25 Odczyt p. t. „Zawód leśnika”, wygłosi inż. Aleksander Klimkiewicz z działu „Rolnictwo”; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w środę, w Teatrze Miejskim dana będzie nieodwołalnie po raz ostatni rewia p. t. „Paryż—Łódź” St. Felixa. Początek o godzinie 8.45 wieczorem. Ceny od 50 gr. do 5 zł.

### AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 123.—  
Bank Polski 137.—, 135.—, 135.50  
Elektr. w Dąbrowie 63.—, 68.—  
Chodorów 142.—  
Cukier 4.80  
Nobel 48.—  
Lilpop 29.—  
Ostrowieckie 87.—  
Rudzi 57.50  
Zawiercie 35.50  
Borkowski 3.10, 3.08  
Siła i Światło 98.—  
Częstocice 2.65  
Węgiel 91.—  
Cegielski 38.50  
Modrzejów 8.85, 8.70  
Pocisk 2.12, 2.15  
Starachowice 61.75, 60.—, 60.50  
Żyrardów 17.—, 16.75

## Na srebrnym ekranie.

„CASINO”.

„TROSKI SZATANA”.

Każde zjawienie się nowego dzieła filmowego D. W. Griffitha jest w świecie miłośników ekranu witane z uroczystym namaszczeniem. Entuzjazm dla tego genialnego reżysera ma swoją „tradycję”, która sprawia, że z wiarą w znakomitość dzieła wstępujemy w próg przybytku Dziesiątej Muzy, który je gości na swym ekranie.

W nowym filmie odkrywamy bogate podkłady sztuki reżyserskiej, z których już do innych obrazów czerpał hojnie D. W. Griffith. Po dziele poznajemy mistrza. Symbolistyką tego reżysera to nie tanie efekciarstwo. Tutaj każda analiza pogłębia tylko znaczenie symbolu, który chwilę istniał na ekranie, ale mimo wszystko pozostał w świadomości widza. Symbol D. W. Griffitha — to nie podkreślenie ciekawego momentu, ale zagadanie nie samo w sobie, które zostało wypowiedziane przy użyciu środków kinematograficznych.

Dlaczego „Troski szatana” uważać można za film „doskonały”? Ponieważ zawiera 90 procent, a może i całe 100 proc. walorów czysto kinowych. W budowie i w realizacji tego filmu wyczerwa się mistrzowska ręka Griffitha, a właściwie mistrzowskie oko, bowiem „wizualność” scenariusza jest pierwszym i nieodzownym warunkiem wartości całego obrazu.

Wielki pietyzm z jakim odniósł się reżyser w stosunku do dzieła p. Carelli wyróżnia się film i podnosi jego wartość. Griffith trzymając się ściśle tekstu, usiłował go wizualnie i interesująco zrealizować, co nie pozostawało bez trudności.

„Troski szatana” są dla prawdziwych miłośników kina niezrównana uczta wzrokowa. Jednym z najpiękniej skonstruowanych, najlepiej zagranicznych, słowem — najdoskonalszych obrazów, jakie ukazały się na naszych ekranach. Trzy osoby grają główne role, ale co to za kapitalny, koncertowy tercet. Lya de Putti, Adolphe Menjou, Ricardo Cortez! Ile przepysznej wirtuozji w czyszczeniu gestów, ile finezji w dialogu kinowym, ile precyzyjnej sztuki w żonglowaniu szeregiem świetnych scen.

Na szczególną uwagę w tym niezwykłym filmie zasługuje również strona techniczna zdjęć i oświetlenia. Arcydzieło. Steep.



**POD PSEM**

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy. Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń FUCHSA w Łodzi, Piotrkowska Nr. 50. Telefon 21-36

**Prof. HALPERN**

**powrócił.**

Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2—4.

Ślenkiewicza 20, II-gie p. front.

**Nauczyciel (ka) rysunków**

do szkoły średniej poszukiwany(a). Oferty sub „Rysunki” do administracji „Kurjera Łódzkiego”.

**Sprzedam**

wyroby i dobrze prosperujący skład win i wódek z dzierżawą koncesji. Powód zmiana interesu. Warunki dogodne. Oferty pod „L. N.” w administracji.

**Kopalnia złota.**

Piękna restauracja z ogrodem parkowym.

kręgielnia, pawilonem muzycznym w Bydgoszczy korzystnie od zaraz do sprzedania. Koncesja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „Piękna” do Biura Ogłoszeń J. WEBER. BYDGOSZCZ.

**2 pokoje**

umeblowane oddzielnie lub razem, do wynajęcia w śródmieściu. Wólczańska 109 m. 6

**Dr. med. Rapeport**

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10. choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

GIMNAZJUM MĘSKIE (handl., mat.-przycz.)

# Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Narutowicza Nr. 68.

Podaję do wiadomości Szanownym Rodzicom, iż egzaminy wstępne odbędą się w 3-im terminie w dniach 1, 2 i 3 września r. b. o godzinie 4-ej po południu.

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego. Czesne w klasie A wynosić będzie 75 zł. kwartalnie.

Dyrektor (—) Antoni Idźkowski.

## Czem płókać usta?



**ZĘBY**  
czyści i konserwuje  
znany  
eliksir  
**Stomatol**

№ 111

Wzmacnia dziąsła, usuwa zapach z ust.  
**UWAGA!**O wyśmienitem działaniu świadczą  
opinje lekarskie przy fiakoncie. —  
Ządać w aptekach i składach aptecznych.

## Na sezon szkolny!!

Przybory piśmienne i rysunkowe w olbrzymim wyborze poleca po cenach najniższych.

**A. J. Ostrowski**

ul. Piotrkowska Nr. 55.

**UWAGA:** Bezpłatnie otrzyma każdy kalendarzyk uczniowski na rok 1927/28 przy zakupie przyborów szkolnych za 2 złote. —

Hurt.

Detal.

Gimnazjum męskie

## ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

W ŁODZI, ul. Boczna № 5

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1-go września. Czesne w klasie wstępnej A (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie 75 zł. kwartalnie. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum. — Egzaminy wstępne rozpoczną się 5-go września.

## Centralna lecznica zębów

86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.

:: Plombowanie i wprawianie zębów ::

**Ceny podług taksy.**

Porada bezpłatnie.

## SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia  
Wiedzy Handlowej  
(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20).

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum)

**BEZ EGZAMINÓW.**

Od uczniów, zapisanych do kl. I-ej specjalnej, za których czesne uiszcza, skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

## SZKOŁA HANDLOWA żeńska trzyklasowa H. KIRSTA

byłego długoletniego naczelnika wydziału Szkół handlowych Min. Oświaty i profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. —  
Warszawa, ul. Orła 12, lokal gimnazjum, front 2-gie piętro.

WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

**PROGRAM:** religja, polski, języki obce, korespondencja polska i w językach obcych, buchalterja, arytmetyka handlowa, encyklopedia handlu, zajęcia praktyczne z handlowości, towaroznawstwo praktyczne (gospodarstwo domowe i życie), historia Polski, historia handlu, akwizycja, stenografia, kalgrafja, maszyny biurowe, gimnastyka.

SEKRETARJAT — 12—2 i 5—7.

## Mieszkania

od 1 do 7 pok. poleca oraz kto ma do odstąpienia również lokale handlowe i fabryczne, małe domki na krańcach przyjmuje do pośrednictwa i mam do nabycia.

Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy do red. dla „Solidnego”.

Lek.-Dent.

**H. Saurer**ul. Piotrkowska Nr. 6  
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

## Od 4 do 15 września 1927 VII Targi Wschodnie we Lwowie.

Dogodna sposobność zakupu artykułów krajowych i zagranicznych ze wszystkich działów produkcji.

**WYSTAWA KOMUNIKACYJNA**

pod protektoratem Pana Marszałka i Premiera Józefa Piłsudskiego.

Dział rolniczy ze szczególnem uwzględnieniem nasienictwa i maszyn rolniczych.

TARG

drobny, gołębi i królików

TARG HODOWLANY

bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec

od 4 do 8 września.

od 9 do 13 września.

**II. Ogólnokrajowy Targ Konl Remontowych i Luksusowych od 11 do 15 września.**

66% nitka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa za okazaniem stałej

karty wstępu dla zamieszkałych przyjezdnych na Targi.

Przydziel kwater w Biurze Mieszkaniom Targów Wschodnich na dworcu

głównym

Informacje i stałe karty wstępu w Biurze Centralnem Targów Wschodnich,

Lwów, Jagiellońska 1, i na placu wystawowym, tel. 9-64.

Zakład nauczania przedszkolnego i Szkoła Koedukacyjna (klasy wstępne) z ogrodem.

## MARJI ZARZYCKIEJ

ul. Sienkiewicza 31.

Prowadzone pod kierunkiem Romany Zarzyckiej. Do zakładu nauczania przedszkolnego przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu.

Szkoła koedukacyjna (klasy wstępne) zapewnia przygotowanie do szkół państwowych.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 4-6 p. p.

Początek roku szkolnego 1-go września.

## Kursy Handlowe

## I. Mantinbanda

w Łodzi, ulica Przejazd Nr. 12.  
Telefon 57-91.

Wykłady rozpoczną się 5 września r. b. o godzinie 7 wieczór.

Zapisy przyjmuje Kancelarja kursów codziennie (prócz niedziel i świąt) od godziny 11 do 1 pp. i od godziny 4 do 8 wieczór.

Kierownik kursów I. Mantinband.

## Szkoła Handlowa Wieczorna

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi  
(ul. Gdańska 45, tel. 40-20).

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również uczniów zeszluszczonych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 rano do 1 po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

## SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach nitej konkurencyjnych

—

**J. Olejniczak, Główna № 14.****UWAGA:** Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

## Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

:: Plombowanie oraz wprawianie zębów ::  
**Ceny niskie-podług taksy.**

## Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-rza MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odświeżające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux. Godziny przyjęć od 10—8. Dla panów od 1—3

## Zeńskie Seminarjum Nauczycielskie Tow. Uniwersytetu Robotniczego

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18,

przyjmuje na 1 kurs kandydatki ze świadectwem ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej.

Początek roku szk. 1 września 1927 roku.

## Na raty tanio!

Tylko w firmie „KREDYT” Nawrot 15 i p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, obuwie, firanki — kapy — koldry, bieliznę, damską i męską

Na raty tak tanio jak za gotówkę „KREDYT” Nawrot 15., (róg Sienk.) I p. fr.



## Łóżka

metalowe, materace druciane i wyscielane wórkami dsiecienne, umywalki Najdo godniej i najtaniej w kraju dsie fabrycznym „Dobropol” Piotrkowska 75 w podwórzu

## DR. MED. L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Do szanownych rodziców — Jak w ubiegłym tak i w tym roku przyjmę uczniówna stancję. Opieka troskliwa, na żądanie Piana 6 Sierpnia 10 front II p. m. 17.

